Redakcja Zawadzka 1. - Telefony 102-28 102-48 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z odbiorem numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
Doręczenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak niezużytych redakcja nie zwraca

Cena 15 groszy.

Echo

Rok VII. № 70. Łódź, Czwartek 12 marca 1931 r.

Z raidu Warszawa — Tallin.



Przed startem z lotniska w Rydze — kpt. Halewskiego żegnali: poseł Rudowski, pułkownik Kara i korespondent P. A. T. p. Kościałkowski.

Tragiczna śmierć reżysera filmowego.

Nowy Jork, 12 marca (Od wł. koresp.) Znany niemiecki reżyser filmowy Feliks Murnau padł ofiarą katastrofy samochodowej. Auto w drodze z Hollywood do San Francisko

wpadło do rowu.

Ciężko ranny reżyser po przewiezieniu do szpitala skonał nie odzyskawszy przytomności.



Inż. Jan Kapusta zasłużony dyrektor łódzkiej gazowni miejskiej, zmarł onegdaj.



Kapitan Halewski po wylądowaniu na lotnisku w Rydze.

Niemieckie dostawy dla Sowietów na sumę 300 miljonów mk.

Dwuletnie ryzyko kredytowe.

Berlin, 12 marca (Od wł. koresp.) — Kanclerz Brüning przyjął wczoraj w obecności ministra Curtiusa

delegację przemysłowców,

która powróciła z Rosji sowieckiej. Delegacja ta ustaliła w Moskwie program niemieckich dostaw dla Sowietów. Chodzi tu o towary wartości

300 miljonów marek,

wyraziłoby się zwiekszeniem zatrudnienia o 100 do 150 tysięcy głów w przemyśle niemieckim. Przedmiotem zamówień sowieckich są przeważnie

maszyny, żelazo i stal.

Największe trudności nastręcza problem finansowania dostaw. Sowiety domagają się kredytu od

14 do 29 miesięcy,

przemysłowcy żądają od rządu, by przyjął na siebie

75 proc. gwarancji.

Ponieważ dotychczasowe gwarancje sięgają pół miljarda, chodzi więc o podwyższenie ryzyka kredytowego do 800 miljonów marek.

—x-x—

Decydujący zjazd stronnictw chłopskich.

W niedzielę nastąpi połączenie.

Warszawa, 12 marca. — W niedzielę 15 marca odbędzie się zjazd kierowniczych P. S. L. „Piasta", „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego". Na zjeździe tym nastąpi połączenie

wszystkich trzech odłamów

chłopskich z jedno stronnictwo. Zjazd uchwali program, statut, nową nazwę stronnictwa oraz wybory władz naczelnych.

Nowa interpelacja posłów chłopskich w sprawie brzeskiej.

Warszawa, 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu klub posłów chłopskich złożył do laski marszałkowskiej interpelację

do prezesa rady ministrów

w sprawie represjach stosowanych przez policję z powodu sprawy brzeskiej.

Interpelanci zwracają uwagę na przeprowadzanie przez policję powiatu nowosądeckiego rewizji po wsiach

w poszukiwaniu protestów

w sprawie Brześcia, a także na aresztowanie w Nowym Sączu adwokata Hyżego i magistra praw Janiaka.

Malwersacje pieniężne komornika w Lublinie.

Lublin, 12 3. (Od wł. kor.) — Z polecenia prokuratora aresztowano tu pod zarzutem malwersacyj pieniężnych komornika Franciszka Antosiewicza. Jednocześnie aresztowany został pod tym samym zarzutem

inkasent komornika

Antoniewicza, Lejba Winrucki.

Otwarcie Wystawy Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik" w Krakowie.



W Krakowie nastąpiło w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy Zrzeszenia artystów plastyków „Zwornik" i zbiorowej wystawy p. Wł. Skoczylasa. Zdjęcie: dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Wł. Skoczylas (1), wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski (2), prezes „Zwornika" p. Krcha (3), dyrektor tow. przyjaciół sztuki p. Artur Schröder (4), konserwator woj. krakowskiego dr. Oleś (5), prof. Rubczak (6).

Groźny pożar w Sieradzu.

10 rodzin bez dachu nad głową.

Łódź, 12. 3. — Wczoraj około godziny 3 w nocy w Sieradzu przy ulicy Szewckiej 6 wybuchł groźny pożar dwóch domów mieszkalnych, należących do Sz. Józefowicza i B. Kleidermana. Pożar powstał na strychu jednego z domów, w facjatce zamieszkiwanej przez ubogiego handlarza gęsi. Mieszkańcy domów ratowali się ucieczką

przeważnie w negliżach,

bowiem gęste kłęby dymu i ogień uniemożliwiały ratowanie dobytku. W godzinę po wybuchu pożaru przybyła straż ogniowa. Akcja ratunkowa trwała do rana. Oba domy mieszkalne wraz z oficyną i zabudowaniami podwórzowemi spłonęły doszczętnie. Z domu Józefowicza pozostała tylko nietknięta część ścian narożnych.

Wskutek pożaru

10 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

• • •

Również ubiegłej nocy nad osadą Chocz w powiecie kaliskim zajaśniała krwawa łuna pożaru. Ogień podsycany wiatrem szerzył się z gwałtowną szybkością, tak, że w chwili przybycia straży pożarnej, płomienie objęły 12 stodół, pełnych zbiorów. Pożar nie tracąc na sile zaczął zagrażać całej wsi.

Nad ranem dopiero pożar zlokalizowano. 12 stodół spłonęło doszczętnie. Straty sięgają wysokości 140.000 zł. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie pożar wybuchł w todole gospodarza Woldańskiego.

Zachodzi podejrzenie

zbrodniczego podpalenia.

Śledztwo w tym kierunku prowadzi komenda policji powiatowej w Kaliszu.

—:-o-:—

Zabójca urzędnika polskiego w Gdańsku uwolniony od winy i kary.

Gdańsk, 12. 3. (Od wł. kor.) — Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku minister Strassburger, zapowiedział na dzisiaj

interwencję osobistą

w senacie gdańskim w sprawie zajść i ekscesów, jakie stale zagrażają życiu i mieniu polskiemu w Gdańsku.

Jaskrawym przykładem ustosunkowania się

nawet sądownictwa gdańskiego

do spraw polskich jest wyrok, wydany w sprawie zabójstwa urzędnika dyrekcji kolejowej Polaka Styrbickiego. Zabójca Gengerski został

przez sąd uwolniony

od winy i kary. Wyrok ten publiczność niemiecka przyjęła oklaskami.

Narady przedsoborowe u metropolity Dyonizego.

Warszawa, 12. 3. (Od wł. kor.) — U metropolity prawosławnego Dyonizego odbyła się narada z udziałem dyrektora departamentu Potockiego i naczelnika Suchenka-Sucheckiego w celu ustalenia prac konferencji przygotowawczej do pierwszego soboru generalnej cerkwi prawosławnej w Polsce.

W wyniku narady opracowano

plan tej konferencji.

Dnia 17 marca odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji pod przewodnictwem biskupa poleskiego Aleksego.

W stolicy powstał komitet niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Jugosławji.

Warszawa, 12. 3. — Z inicjatywy ministra spraw zagranicznych p. A. Zaleskiego i w porozumieniu z Ligą Stow. polsko-jugosłowiańskiego oraz Stow. polsko-jugosłowiańskiego w Warszawie, — wczoraj w M. S. Z. odbyła się konferencja w sprawie niesienia pomocy

ofiarom trzęsienia ziemi

w Jugosławji. W konferencji wzięli udział nacz. wydz. południowego p. Guenter, naczelnik wydz. propagandowego p. Leon Chrzanowski, radca Jarosiński, prezes Ligi polsko-jugosłowiańskiej ks. Kneblewski i prez. Stow. p. Ossendowski.

W wyniku konferencji postanowiono powołać do życia

Komitet Obywatelski,

nad którym protektorat przyjęli pp. marszałkowie sejmu p. dr. Switalski oraz senatu p. Raczkiewicz, min. spr. zagr. Zaleski, kier. M. S. Wojsk. gen. Konarzewski oraz poseł jugosłowiański w Warszawie.

W związku z powyższem dzisiaj o godzinie 7 wieczorem odbędzie się z inicjatywy Ligi polsko-jugosłowiańskiej i Stow. warszawskiego zebranie Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy doraźnej ofiarom trzęsienia ziemi. Konferencja ta odbędzie się w sali „malinowej" rady miejskiej. Współudział w pracach Komitetu przyrzekł już Polski Czerw. Krzyż. W tych dniach wyjeżdża

specjalny delegat

na miejsce trzęsienia ziemi.

—::—

Ogłoszenie ustawy o poborze rekruta.

Warszawa, 12 marca. — W „Dzienniku Ustaw" z 11 marca ogłoszona została ustawa o poborze rekruta na rok 1931.

Wszyscy poborowi, uznani za zdolnych do czynnej służby wojskowej, powinni otrzymać wyszkolenie wojskowe w ramach stanu liczebnego wojska, ustalonego w budżecie na rok 1931/32.

Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.88 — 8.89.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,91, w płaceniu 8.89.

Tendencja spokojna.

„SPADOCHRONY" DO UŻYTKU CODZIENNEGO.



Na plaży w Południowej Kalifornji używa się obecnie „spadochronów" własnej konstrukcji. Kilka baloników związanych „w bukiet" mocno osłabia szybkość i moc spadania i tem samem daje możność skakania do wody z bardzo wielkiej wysokości.

Awantury komunistyczne

w Królewskiej Hucie.

Królewska Huta, 12. 3. — Wczoraj w Królewskiej Hucie odbyło się zebranie bezrobotnych przy udziale

kilkuset osób.

Jeden z komunistów w niesłychany sposób obrzucił obelgami władzę, wobec czego obecny na zebraniu reprezentant dyrekcji policji w Król. Hucie zebranie to rozwiązał. Wówczas kilku prowokatorów wszczęło bójkę i usiłowało

rzucać krzesłami

na funkcjonarjuszów policyjnych. Policja salę opróżniła.

Grupa bezrobotnych udała się przed magistrat, aby urządzić demonstrację, — lecz policja do demonstracji nie dopuściła i próby te z miejsca zlikwidowała.

Dziki wybryk pijaka

przed mikrofonem Polskiego Radja.

Warszawa, 12 marca. — Wieczorna transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol", została przerwana niezwykle przykrym incydentem.

O godz. 11.30. gdy

z restauracji hotelu „Bristol"

miała być transmitowana muzyka lekka popularnej orkiestry Karasińskiego i Kataszka i gdy speaker Polskiego Radja zapowiadał następny numer programu, do estrady podszedł jakiś mężczyzna, który zwrócił się do kapelmistrza z żądaniem odegrania jakiejś melodji. Gdy ten począł mu tłumaczyć, iż dzisiaj muzyka z Bristolu transmitowana jest przez radjo i program został zgóry ustalony, wobec czego żadnych dowolnych zmian wprowadzać nie można, jegomość ów zapytał: „Jakto przez radjo?" Wówczas kapelmistrz wskazał umieszczony nad estradą orkiestry mikrofon.

Gość restauracji zbliżył się szybko do mikrofonu i na cały głos rzucił

obelżywe słowa.

Przerażony tem kapelmistrz dał znak orkiestrze, która zaczęła grać jakiegoś foxtrotta.

Speaker Polskiego Radja, znajdujący się w studjo, który przez rozgłośniki usłyszał niepoczytalny zwrot pijanego zapewne gościa, przerwał transmisję, zapowiadając jej zakończenie. Tymczasem do restauracji wezwano przedstawiciela policji, który osobnika tego wylegitymował. Okazało się, że jest to inżynier Gr.

Do późnej godziny wieczornej biuro Polskiego Radja otrzymało znaczną ilość zapytań telefonicznych od oburzonych radjosłuchaczy, którzy w najostrzejszy sposób piętnowali ten dziki wybryk.

Jałowe dyskusje nad planem regulacyjnym.

Rozpatrzenie protestów i wniosków.

Łódź, dn. 12 marca. Osławiony plan regulacyjny naszego miasta, nad którym przez długi okres czasu odbywano namiętne dyskusje przed wejściem na forum Rady Miejskiej, doczekał się wczoraj ponownego rozważania.

W swoim czasie gdy projekt planu regulacyjnego został ogłoszony publicznie — jak z rogu obfitości posypały się sprzeciwy szeregu instytucyj gospodarczych i przedsiębiorstw przemysłowych, które w sposobie regulowania miasta upatrywali się

zamachu na ich mienie.

Protesty te i wnioski długo leżały nietknięte, aż oto wczoraj — były tematem obrad komisji regulacyjnej przy Magistracie m. Łodzi.

Lwia część tych wniosków z reguły została odrzucona, gdyż odbiegały one daleko od wykreślonego planu — inne tylko w nieznacznej części zostały uznane za realne.

Jakie stanowisko zajmą czynniki gospodarcze wobec takiego stanu rzeczy narazie niewiadomo — faktem jednak jest, że nieuwzględnienie w planie regulacyjnym wielu dezyderatów sfer zainteresowanych nie pozostanie bez echa.

Jak twierdzi Magistrat, plan regulacyjny miasta znajdzie się na porządku dziennym Rady Miejskiej — dopiero na jesieni.

Dopiero na przyszłą zimę planem regulacyjnym zajmą się władze urzędowe.

Rozpacz męża po śmierci żony.

Tragiczny wypadek na wsi.

Słupca, 12 marca. Przed paru tygodniami 27 letni Władysław Krawczyk, właściciel kilkunastomorgowej zagrody we wsi Józefów, w powiecie słupeckim, poślubił 20-letnią Weronikę Jurkównę,

córkę sołtysa

z sąsiedniej wsi.

W dniu wczorajszym Krawczykowie rozpoczęli omłot zboża. Przy maszynie zatrudniona była również Weronika Krawczykowa. W pewnej chwili maszyna pochwyciła prawą rękę Krawczykowej. Zanim zatrzymano konia maszyna oberwała rękę młodej mężatce, aż po ramię.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie

zmarła w godzinę później.

Tragiczny zgon żony wpłynął deprymująco na Krawczyka. Dostał on napadu szału, w czasie którego pochwycił kosę, którą pokaleczył dwa konie, stojące w manężu.

Oszalałego z rozpaczy wieśniaka z trudem obezwładniono i zamknięto w mieszkaniu, gdzie Krawczyk w celu samobójczym napił się jakiejś nieznanej trucizny.

Desperata przewieziono, w stanie groźnym do szpitala.

Wieść o tragicznym wypadku wywołała w całej okolicy przygnębiające wrażenie.

Pracownicy miejscy przeciw obniżeniu pensyj

i opłatom za lekarstwa.

Łódź, 12 marca. W Magistracie m. Łodzi — odbyło się zebranie Rady Delegatów Związku Pracowników Miejskich na którem omawiano o stanie zamierzenia rządu w kierunku

zniżki płac.

W konkluzji ożywionej dyskusji zebrani wyrazili protest przeciwko zamierzeniom obniżenia płac o 15 procent oraz przeciwko mającej być wprowadzonej noweli o opłacie za lekarstwa w Kasie Chorych.

Dziś wysłany będzie w tych sprawach memorjał do ministra pracy i opieki społecznej.

Egipskie ciemności na dworcu fabrycznym

trwają nadal.

Łódź, dnia 12 marca. Podniesiona w swoim czasie, sprawa skandalicznych porządków, jakie panują na dworcu Łódź- Fabryczna — nie pozostała bez echa.

W ślad za interwencją Łódzkiego Starostwa Grodzkiego — sprawą tą zainteresował się Urząd Wojewódzki, który polecił władzy I instancji wszystkie braki dworca Łódź - Fabryczna

sprecyzować na piśmie.

Poza egipskiemi ciemnościami, o czem dość obszernie donosiliśmy — stwierdzono brudy przed dworcem oraz na placach wyładunkowych, stan antysanitarny w poczekalniach i w szalecie.

Dalej stwierdzono potrzebę pewnych niezbędnych inwestycyj, a mianowicie uregulowanie dojazdu do dworca i wyasfaltowanie go oraz założenie mostków na dość wysokim ścieku tuż przed dworcem.

W związku ze stwierdzeniem powyższych braków Urząd Wojewódzki skierował do Ministerstwa Komunikacji pismo przedstawiając obecny stan rzeczy.

Jak zdołaliśmy się poinformować przyczyną tych nagłych „oszczędności" jakie wprowadza dworzec Łódź - Fabryczna — jest okólnik Ministerstwa, w którym zaznaczono, że rozrzutna gospodarka spowoduje to, że osoby odpowiedzialne pokrywać będą niedobór ze swej własnej kieszeni.

—::—

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Sejm uchwalił ratyfikację traktatu handlowego i umowy likwidacyjnej z Niemcami.

(—) We Francji wykryto olbrzymie nadużycia w związku z dostawą niezdatnych do użytku spadochronów dla armji.

—::—

Pierwszy spadek b...

w Niemczech

Berlin, 12. 3. — Według kom... wego urzędu pośrednictwa pracy, ... jących pracy i zarejestrowanych ... go r. b. w urzędach pośrednictwa ... si 4.972.000 zmniejszyła się więc ... równaniu z ilością, wykazaną ... r. b.

Kradzie...

w sklepie spożyw...

Łódź, 12 marca. Ubiegłej ... misarjat policji zaalarmowa... wiadomością o

zuchwałej kradzieży

w sklepie spożywczym Sal... przy ulicy Srebrzyńskiej 63 ... ci narazie sprawcy wywa... wejściowe i zrabowali ze sk... ite artykuły spożywcze ogó... ści

1.500 złotych.

Pozostawione na miejscu ... ślady przyczynią się niew... ujęcia przestępców.

Dochodzenia prowadzi U... czy.

Samobójstwo sierżanta-pilot...

po sprzeczce z narzeczoną.

Ze Lwowa donoszą:

W Zimnej Wódce powiat Lwów, wydarzył się wypadek samobójstwa, który w gminie tej wywarł wielkie wrażenie. Oto sierżant-pilot Kazimierz Grzegorzewski wyprawiał w mieszkaniu kolegi swego sierżanta Twardochleba imieniny, na które zaprosił gości. Wśród nich znajdowała się narzeczona Grzegorzyńskiego. Pod wieczór Grzegorzyński po skonsumowaniu znacz... koholu, wszczął sprzeczkę z ... czoną, a po chwili wyszedł ... celnym strzałem rewolw... skroń

pozbawił się życia.

Gdy na odgłos strzałów wyb... i pośpieszyli mu z pomocą, ... że już nie żył.

—o::o—

Szewc z nożem w pie...

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 12. 3. — W dniu wczorajszym około godziny 1 w nocy, z mieszkania Dutkowskich przy ulicy Marysińskiej 2, wynikła sprzeczka rodzinna, w której wzięli udział wszyscy członkowie. Chodziło o kradzież 21 złotych, przeznaczonych na

prowadzenie domu.

O kradzież tę zaczęto podejrzewać głowę domu, 45-letniego Stanisława Dutkowskiego, szewca z zawodu.

Dutkowski zaprzeczał temu usilnie, nie mogąc jednak przekonać rodziny, w zdenerwowaniu pochwycił nóż kuchenny i

wbił go sobie w piersi.

Do desperata zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł Dutkowskiego do szpitala.

* * *

Około godziny 11 wieczorem na ulicy Częstochowskiej znaleziono leżącego mężczyznę. Nieznajomego wniesiono do lokalu 4-go oddziału Straży Ogniowej, gdzie przybyły lekarz pogotowia stwierdził u nieznajom., którym okazał się 25-letni Stanisław Wlazło, robotnik, zamieszkały przy ulicy Częstochowskiej 12, lekkie rany tłuczone ciała.

Jak się okazało, Wlazło o godzinie 5 po południu został poturbowany w bójce. Późnym wieczorem Wlazło specjalnie położył się na ulicy, nie chcąc „fatygować" się na stację miejskiego pogotowia ratunkowego. Symulantowi sporządził protokół 14-ty komisarjat policji.

* * *

Przed domem przy ulicy Limanowskiego 145 został napadnięty przez nieznanych sprawców 74-letni Andrzej Piotrowski, właściciel wymienionego domu. Piotrowski pobity przez tajemniczych napastników odniósł dwie rany cięte głowy oraz złamanie żebra. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia ratunkowego. Sprawców tajemniczego napadu poszukuje policja.

* * *

Przed bramą przy ulicy Przejazd 23 zmarł nagle 36-letni Józef Krodzki, ... tymże domu. Zwłoki zabezpiecz... do czasu przeprowadzenia oględ...

—o—

Rekolekcje dla inte...

Rekolekcje dla inteligencji w ... wyższenia św. Krzyża prowadz... nastazy Pankiewicz (z Krakowa) ... pującego porządku:

Dla pań: dnia 15 marca, w nie... o godz. 1 po poł. Msza św., po ko... ferencja wstępna; o godz. 6,30 w... cja II, cząstka różańca św., kon...

W poniedziałek i wtorek, dnia ... o godz. 10 rano Msza św. i bezp... konferencja I, o godz. 6,30 wiecz... cja II, krótkie nabożeństwo i ko...

W środę, dnia 18 marca o godz. ... św. i konferencja I, od godz. 5 ... wiedź; o godz. 6,30 konferencja ...

W czwartek, dnia 19 marca, o ... wspólna Komunja św., sakrament ... i błogosławieństwo papieskie.

Dla panów: Dnia 19 marca, w ... dzinie 6,30 wiecz. rozpoczęcie re... Creator, konferencja I, cząstka ró... ferencja II.

W piątek i w sobotę, dnia 20 ... godz. 8 rano Msza św. i bezpośre... ferencja I, o godz. 6,30 wieczorem ... krótkie nabożeństwo i konferencja ...

W niedzielę, dnia 22 marca, o ... św., po której nastąpi konferencja ... 5.30 spowiedź, o godz. 6,30 konfer...

W poniedziałek, dnia 23 marca ... no wspólna Komunja św., sakrament... nia i błogosławieństwo papieskie.

Po rekolekcjach dla inteligencji ... zaczną się rekolekcje parafjalne ... cały tydzień: przez pierwsze trzy ... wiast, przez następne trzy dni — ...

Ogłoszenia drobne.

Kronika piotrkowska.

TRAGEDJA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Na przejeździe kolejowym w Piotrkowie przy ulicy Słowackiego nieraz już w ostatnich latach zdarzały się nieszczęścia, które pochłaniały bądź to życie ludzkie bądź powodowały ciężkie kalectwa. Zdawałoby się, że po tych smutnych doświadczeniach władze kolejowe zechcą zabezpieczyć przejście w czasie ruchu pociągów.

Niedawno przejechaną została 16-letnia dziewczyna, którą rozszarpały koła przejeżdżającego pociągu, wczoraj znów o mały włos nie zginęła w ten sposób, 50-cioletnia kobieta Anna Rajek, która uratowała od śmierci nadzwyczajna przytomność maszynisty pociągu towarowego Nr. 7654, maszynista zahamował lokomotywę tuż nad ciałem powalonej na szynach kobiety. Skończyło się tylko na przeraźliwym krzyku i strachu. Winien tu bezwzględnie dozorca podnoszący szlaban. Niemniej jednak winę częstych wypadków ponoszą tu władze kolejowe techniczne które powinne były już dawno znaleźć środki zabezpieczające przejście w tem ...szem miejscu.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ ...

W dniu 8 b. m. odbyła się ... święcenie sztandaru III drużyny ... skiej im. Emilji Plater, przy ... Żeńskiem. Poświęcenia dokonał ... Józef Goździk, wygłaszając okol... boko religijne i patrjotyczne ... auli seminarjalnej przemówiła do ... nie zebranych gości p. dr. Orl... ka Seminarjum, dzięki której ... tywie hufiec harcerski nadzwycz... wija. Występem chóru seminar... rownictwem prof. Jankiewicza ... gwoździ pamiątkowych zakończono ... stość.

REPERTUAR KINOTEATRU ...

Na ekranie dźwiękowy film ... cji p. t. „Niebezpieczny Romans" ... stępy artystów.

Życie polskie w Stanach Zjednoczonych.

Pałac pracy polskiej za Oceanem.

Nasi artyści w Nowym Świecie.

Nowy Jork, w marcu. Kto pragnie śledzić życie wychodźstwa polskiego za morzem, musi obserwować pracę organizacyj polskich. A jest ich wiele i dążą one do coraz silniejszego skupienia się i wzrostu siły liczebnej przez wstępowanie nowych członków.

Do ruchliwszych stowarzyszeń, wróżących bardzo pomyślny rozwój, należy Stowarzyszenie Pol. Kupców i Przemysłowców w Nowym Jorku. Stowarzyszenie to narazie niema jeszcze zbyt wielkiej liczby członków, lecz wzrastające zainteresowanie i chęć zgodnej, koleżeńskiej współpracy licznych nowojorskich kupców-Polaków wróży, że w krótkim czasie liczba ta conajmniej się podwoi. Na dorocznem walnem zebraniu, odbytem w sali Domu Narodowego, wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — p. Żelski, wiceprezes — p. mecenas Wazeter, którego równocześnie obrano doradcą prawnym Stowarzyszenia, sekretarz — p. Twardowski.

Starania Pol. Klubu Demokratycznego celem przeprowadzenia kandydata Polaka na stanowisko

asystenta prokuratora,

odniosły pomyślny skutek. Wysoki i odpowiedzialny urząd ten otrzymał adwokat p. Franciszek Wazeter. Mecenas Wazeter jest znanym z gorliwej pracy działaczem nowojorskiej kolonii polskiej i nominację jego na wysokie stanowisko przyjęła Polonja z zadowoleniem.

Organizacja inżynierów polskich pod nazwą Stow. Inżynierów Polaków w Stanach Zjednoczonych, powstała przed kilku laty, okazała się instytucja trwale krzewiąca ideę polską wśród wybitnych sfer polsko-amerykańskich. Stowarzyszenie pracuje wielostronnie, udziela pomocy moralnej i materjalnej uczącej się młodzieży, urządza fachowe odczyty i t. p., nie zaniedbując przytem i innego rodzaju rozrywek, służących do zawiązywania i podtrzymywania węzłów przyjaźni i koleżeństwa. Stow. Inżynierów dąży do celowej współpracy z rodakami w Polsce.

Jak już wiadomo, budynek kolegjum Polskiego w Cambridge Springs padł pastwą pożaru, co przyczyniło Zw. Nar. Pol. niemałe straty, przyczem spłonęły się cenne pamiątki narodowe wychodźców. Zwykłego trybu nauk jednak nie przerwano. Młodzież uczy się tymczasowo w lokalach byłego Springs National Banku, a mieszka w hotelu. Z powodu tej dotkliwej katastrofy Związek Nar. Polski nie upada na duchu, lecz przyśpiesza prace około wykończenia nowego budynku uczelni, też w Cambridge Springs. Przy tej okazji odzywają się głosy wśród wychodźców polskich, że szkołę związkową należałoby przenieść do innej miejscowości, leżącej w pobliżu większego ośrodka polskiego, gdyż Cambridge, ma miejscowość oddalona od centrum życia polskiego, nie rokuje szkole wielkiego rozwoju. Sprawę te rozstrzygnie najbliższy Sejm związkowy.

Jedno z najstarszych wydawnictw polskich na wychodźtwie „Dziennik dla Wszystkich" wychodzący w Buffalo, N. Y., postawił wspaniały gmach dla pomieszczenia redakcji, drukarni i administracji pisma. Imponujący budynek jest jednym z najwspanialszych w dzielnicy polskiej, a nazwano go

Pałacem Prasy polskiej

w Ameryce. Fronton budynku, wykończony w niezwykłym i nieznanym tu stylu zakopiańskim, wzbudza ciekawość i zwraca uwagę Amerykanów. Wystawienie tego wspaniałego gmachu świadczy o dorobku prasy polskiej w Stanach która, również pod względem materjalnym, nie może się skarżyć na brak poparcia Polonji amerykańskiej.

W Nowym Jorku przebywają stale i występują z koncertami następujący artyści polscy:

W Metropolitan Opera śpiewają Adam Didur, świetny bas i jego córka Olga (sopran), oboje bardzo cenieni przez muzykalną publiczność i krytykę. Z pianistów polskich: Zygmunt Stojowski, uczeń mistrza Paderewskiego, Aleksander Brachocki, Józef Kallini (pianista i śpiewak), Aleksander Lambert, Horodyski i Raczyński. Dalej wymieniony już skrzypek Paweł Kochański, kompozytor Tadeusz Jarecki, skrzypek Adam Kuryłło i śpiewak Zieliński. Z znanych śpiewaczek operowych mamy tu Marję Bogucką i Marcelinę Sembrich-Kochańską.

Polonja chicagowska stara się zapoznać krytyków angielskich z Moniuszką. Z okazji wystawienia opery „Flis" Moniuszki przez chór „Nowe życie" w Chicago krytykom angielskim przesłano streszczenie tej opery w języku angielskim z uwzględnieniem niektórych pieśni solowych i chórowych.

Ken Maynard



znany z filmu „Senor Americano" święci triumfy w filmach dźwiękowych — „Pieśń Caballera" i „Upiory stepu".

„BURŻUJE Z DOLARAMI"

nie skorzystali z propozycyj Sowietów.

Rząd sowiecki powziął ostatnio decyzję zlikwidowania działalności instytucji turystycznej pod nazwą „Inturist" — („inostrannyj turist", co oznacza turysta zagraniczny).

Powodem likwidacji było zupełne fiasko działalności tego towarzystwa. Niewielu turystów kwapi się do odwiedzania tego niesamowitego państwa — mimo bogatej

propagandy „Inturista".

Ostatnią imprezą zlikwidowanej placówki było ogłoszenie, zapomocą rozklejenia w całej Europie (za wyjątkiem Polski) barwnych afiszów, wielkich polowań w Rosji dla cudzoziemców.

„Burżujom z dolarami" obiecuje się moc przyjemności: polowanie na niedźwiedzie, syberyjskie renifery, ussuryjskie tygrysy i t. d.

Myśliwym rząd sowiecki gwarantuje nietykalność trofeów i oświadcza, że — „każdy myśliwy, przyjmujący udział w polowaniu na niedźwiedzia lub tygrysa, może być przekonany, że zabije przynajmniej jednego zwierza".

W paragrafie drugim swych obiecanek — cacanek mów, że „skóry zabitych niedźwiedzi i tygrysów mogą być wywożone zagranicę bez żadnych ograniczeń i zatargów na komorze celnej sowieckiej, a skóry dzikich osłów z Gór Altajskich mogą być dostarczane w razie niemożności upolowania tego zwierza".

Pomimo tak ponętnych propozycyj, burżuj, na którego chętnie zapolowałby GPU w latach rewolucji, jakoś

nie jedzie do Sowietów.

Tajemnica tego niepowodzenia kryje się w zwyklej arytmetyce, której niema na plakatach sowieckich, natomiast mówią o niej we wszystkich językach agenci „Inturystu". Dolary, które można z sobą brać w nieograniczonej ilości, mogą być zmienione według urzędowego kursu, tj. po 1 r. 90 kop. za dolar, wówczas, gdy za tego samego dolara można w Warszawie kupić aż 20 sowieckich rubli.

Takie warunki nie zaimponowały myśliwym i skończyły się likwidacją „Inturista".

List po 16 latach milczenia.

Powrót męża z niewoli.

Teresa i Jan L. pobrali się w Wiedniu w r. 1912 i byli kochającem się małżeństwem. Aż przyszła wojna. Z lękiem żegnała żona ukochanego męża, udającego się na front.

Już w zimie r. 1914 otrzymała wiadomość, iż Jan L. „zaginął", a w parę miesięcy potem przyszła wieść: „zabity".

Pani Teresa rozpaczała długo. Przez prawie 10 lat

dochowała wiary zmarłemu.

Ale życie ma swoje prawa. W październiku 1924 r. wdowa wyszła powtórnie zamąż za Mateusza B.

I to małżeństwo było bardzo szczęśliwe, aż... Aż tu w siódmym roku po ślubie, nagle, przyszedł do Wiednia list: zaadresowany był do pani Teresy L. t. j. na jej nazwisko z pierwszego małżeństwa. Stempel pochodził z Moskwy.

Pani Teresa spojrzała na kopertę i zbladła.

Poznała charakter pisma „nieboszczyka".

Sądziła, że litery te będzie widywała jedynie podczas samotnych godzin przeglądania pamiątek, a tymczasem

List był krótki.

„Kochana żono! Długie lata byłem w niewoli rosyjskiej. Potem rewolucja i rozmaite inne przyczyny nie pozwalały mi powrócić. Ale teraz wszystkie przeszkody szczęśliwie przezwyciężone.

Wracam do Wiednia.

Do ciebie. 16 lat czekałem na tę chwilę.

Twój mąż Jan".

List ten był gromem z jasnego nieba dla państwa Mateuszostwa B. Pani Teresa kochała swego drugiego męża, a tamtego już opłakała i zapomniała.

To też, gdy „żywy trup" wrócił, państwo B. nie wpuścili go do mieszkania.

Sprawa oparła się o sąd.

Jan L. domagał się unieważnienia drugiego małżeństwa jego żony, jako objawu dwużeństwa. Teresa żądała unieważnienia

pierwszego małżeństwa.

Sąd przyznał słuszność „nieboszczykowi" i kazał pani Teresie do niego wrócić.

Oko za oko.

Zemsta właścicielki pieska.

Na pokładzie „Victory", okrętu płynącego z Ameryki do Francji, poważnił się na dobre dwie Amerykanki: mistress Belloc i miss Dennys. Ta ostatnia w przystępie złości zabiła karafką

ulubionego pieska

pani Belloc, zwanego „Zizi". Rozżalona właścicielka psa porwała zwłoki ulubieńca, wyniosła je na pokład i tam poprzysięgła zemstę...

Po przybyciu do Paryża obie rywalki straciły się z oczu, lecz mściwa pani Belloc po wielu tygodniach poszukiwania odnalazła adres przeciwniczki. W dużem pudełku cukierków schowała tęgą butelkę i zadzwoniła do drzwi pokoju hotelowego...

Gdy panna Dennys otworzyła drzwi otrzymała piorunujące uderzenie butelką w nos, który uległ złamaniu i

zmiażdżeniu.

Ofiara, zemdlona z bólu, padła na ziemię, gdy tymczasem pani Belloc uciekła, goniona przez falangę liftboyów. Dopiero na ulicy aresztowała ją zaalarmowana policja.

Komisarz policji uznał, że sprawa ta nadaje się na drogę sądową i wypuścił na wolną stopę mścicielkę pieska. Teraz Paryż z zainteresowaniem oczekuje ciekawego finału procesowego tej osobliwej zemsty, wykonanej w imię hasła: Oko za oko, nos za nos...

—::—

Zarzewie buntu w miniaturowem państwie.

Znienawidzony książę nie może spokojnie spacerować po ulicy.

W księstwie Monaco zapanowały znów nastroje rewolucyjne. W kawiarniach siedzą mieszkańcy z minami spiskowców i szepcą sobie coś na ucho.

Chodzą słuchy, że wygnany książę Piotr, który rozwiódł się z córką panującego księcia Ludwika, znajdować się ma wpobliżu granic państwa w oszańcowanem zameczysku w odległości zaledwie 2 kilometrów od Monaco. Czeka on tylko na korzystną sposobność, aby podjąć próbę zamachu stanu. Ma to nastąpić koło połowy kwietnia po wyjeździe gości zimowych.

Na 15 kwietnia książę Ludwik zamierza powołać parlament w drodze tajnych wyborów, aby w ten sposób pozyskać sobie ludność. Urzędnicy administracji szafują pieniędzmi na prawo i lewo, aby zapewnić wybór parlamentu po myśli panującego.

Zwolennicy ks. Piotra również nie próżnują i prowadzą energiczną kampanję konspiracyjną przeciw ks. Ludwikowi.— Jak przypuszczają miejscowi politycy, cała ta akcja skończy się wygnaniem ks. Ludwika i powrotem ks. Piotra.

Ks. Ludwik posiadający do swej dyspozycji armję

60 żandarmów,

uzbrojonych w siedmiostrzałowe rewolwery, w ostanich czasach rzadko pokazuje się swym poddanym. Gdy raz w przebraniu pojawił się na ulicy, został rozpoznany przez jakiegoś sztubaka, który wygwizdał go i zmusił do szybkiego schronienia się w murach pałacu. Młodego rewolucjonistę skazano na 6 miesięcy więzienia.

—::—

JEAN DE LA HIRE.

POTĘPIENIEC 1)

POWIEŚĆ.

PRZEKLAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

Część pierwsza.

NOWY ŚWIAT.

I.

— To dziwne — powiedział Saint-Clair wchodząc do swego pokoju. — Do djaska, przecież jestem przygnębiony i niespokojny szczególnie, zwłaszcza po dniu tak spokojnym... Rzadko miewałem tak pełną świadomość szczęścia... I właśnie, gdy ten piękny dzień się skończył, ogarnął mnie niczem nie wytłumaczony niepokój. Skąd się we mnie wzięło to dziwne uczucie trwogi?

W ten sposób monologując, zatrzymał się pośrodku gabinetu. Okiennice były zamknięte i w pokoju panowały kompletne ciemności. Lecz Leon Saint-Clair był „Sowiookim" — podobnie do sowy widział w ciemności równie dobrze jak w biały dzień. To też, gdy wchodził do siebie wieczorem, nigdy prawie nie zapalał elektryczności.

Od dnia ślubu, to jest od dwunastu lat, Leo i Sylwja Saint-Clairowie zamieszkiwali zamek de Bligny w Wersalu. Na pierwszem piętrze mieściły się ich oddzielne trzypokojowe apartamenta, połączone korytarzem, a raczej galerją, której jedna strona była całkowicie oszklona. Wychodziły na nią również drzwi dwóch pokoi, zajmowanych przez synka ich Piotra i bonę, pannę Bron.

W obrębie starej wieży mieścił się przedpokój, mający dwoje drzwi, jedne na oszkloną galerję, drugie do gabinetu gospodarza. Drzwi te o półkolistych framugach, były wąskie, jednoskrzydłowe, niesłychanie masywne, okute i nabijane wielkiemi ćwiekami. Olbrzymie zamki wyglądały na zabytki muzealne.

Koniec galerji wychodził na perystyl monumentalnych schodów.

Tego wieczora Leo i Sylwja rozstali się z synkiem i boną na galerji. Ucałowawszy rodziców, Piotruś odszedł z panną Bron do swoich pokoi, które komunikowały się ze sobą i miały połączenie z apartamentem matki, ale od mieszkania ojca były oddzielone galerją. Chwilę jeszcze Leo i Sylwja rozmawiali, poczem Saint Clair odprowadził żonę do jej buduaru, zamknął własnoręcznie drzwi od przedsionka na klucz i zasuwę i poszedł galerją do siebie, gasząc po drodze wszystkie lampy. Przez cały ten czas nucił wesoło. Był w niesłychanie pogodnym i wesołym nastroju.

Gdy przechodził przez przedpokój w wieży, wesołość jego zgasła tak raptownie jak gaśnie światło zachodzącego słońca. Zamknął machinalnie średniowieczne drzwi na zasuwę i przechodząc przez gabinet do sypialni, nagle zdał sobie sprawę ze swego dziwnego stanu. Wydało mu się, jakgdyby jakaś czarna chmura spadła na jego duszę. Czyżby to miało być przeczucie jakiegoś nieszczęścia?

Nie przypominał sobie, by kiedykolwiek w życiu doznał podobnego wrażenia. Nie mając w tym kierunku żadnego doświadczenia, zaczął przypominać sobie opowiadania o przeczuciach, poprzedzających nieszczęścia.

— Ale takich rzeczy nie można nigdy dokładnie skontrolować. Zresztą co robić? Moje przeczucie, jeżeli tak można nazwać ten mój stan psychiczny, nie ostrzega mię przed nikim ani przed niczem, gdyż jest mgliste i nieokreślone.

Rozebrał się, wykąpał i włożywszy nocną piżamę, położył się do łóżka.

Kąpiel i świeżość prześcieradeł uspokoiły napięte nerwy, to też usnął prawie natychmiast. Ale sen ten był przerywany ciągłemi przebudzeniami, trzymającemi go w stanie półświadomości i męczącego niepokoju. W jednym z takich momentów usłyszał zgrzyt przekręcanego klucza w zamku.

— Cóż to się dzieje? — mruknął sennie. Ale nie poruszył się, gdyż w tej samej chwili zapadł w głęboki sen.

— Potem, czy to we śnie, czy to na jawie, słyszał najrozmaitsze niezwykłe dźwięki, które mózg jego starał się napróżno zdemaskować.

Nagle, brutalnie obudzony, wyskoczył z łóżka. Stanął. Serce zabiło mu gwałtownie, dreszcz przebiegł przez plecy, a skurcz bólu ścisnął gardło. Równocześnie usłyszał krzyk:

— Ojczulku! Ojcze!

A w chwilę później głos żony:

— Leo... Ach... Ratunku... Na pomoc..

Pomimo grubości murów wołania te dochodziły wyraźnie.

Piotruś i Sylwja wzywali jego pomocy..

W najwyższym niepokoju Sowiooki wypadł z sypialni. Przebiegając przez gabinet, nie zapomniał wydostać z biurka nabitego rewolweru. Gorączkowo odciągnął stalową zasuwę i pchnął drzwi wychodzące na przedpokój.

— Na Boga, co się dzieje? — zawołał przerażony.

Klucz, olbrzymi historyczny klucz, tkwił w zamku od strony przedpokoju.. Nigdy ni w dzień, ani w nocy Saint Clair nie przekładał go na drugą stronę. Cóż się więc stało, że drzwi nie otwierały się pomimo, iż naciskał je po odsunięciu zasuwy?

Przez mgnienie sekundy Sowiooki, przerażony i zdezorjentowany, stał bezczynny. Z odrętwienia wyrwał go nowy krzyk, ścinający krew w żyłach.

— To głos Sylwji — jęknął.

Równocześnie zdał sobie sprawę, że klucz był przekręcony, że uwięziono go, aby nie mógł pośpieszyć swoim na ratunek.

W rozpaczy rzucił się na drzwi całym ciężarem swego ciała. Ból stłuczonych mięśni przywrócił mu równowagę i panowanie nad sobą.

— Dosyć szaleństwa. Wiem przecież, że wyważenie drzwi jest niemożliwe. Mogę się wydostać jedynie przez okno.

Biegnąc do jednego z nich i otwierając je, zdawał sobie bolesne pytanie:

— Co się dzieje z Sylwją i Piotrem? Wołali pomocy takim głosem, jakgdyby ich mordowano!!!

Oba okna gabinetu wychodziły na wewnętrzny dziedziniec, zwany „Rycerskim". Dziedziniec ten był kwadratowy, objęty z trzech stron przez skrzydła zamku. Z czwartej monumentalna kolumnada oddzielała go od parku. Na parterze północnego skrzydła naprzeciwko apartamentów właściciela zamku, mieściły się mieszkania służby.

Otworzywszy okno, Saint Clair wystrzelił dwa razy z rewolweru, poczem wychylił się. Księżyc w pełni oświetlał cały dziedziniec. Nie było widać na nim nawet cienia. Pogodną ciszę wiosennej nocy przerywało tylko dalekie szczekanie psów.

Zlany zimnym potem trwogi, Saint-Clair wystrzelił raz jeszcze, poczem w największym pośpiechu wydostał z biurka klucz uniwersalny, otwierający wszystkie drzwi pałacu, z wyjątkiem jedynie odwiecznych drzwi wieży, i umocowawszy linę, zrobioną z podartych prześcieradeł i portjer, spuścił się po niej przez okno. W momencie gdy stopy jego dotknęły ziemi, nadbiegł przerażony kamerdyner Bertrand, pytając drżącym głosem:

(C. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło magistrat, że nie wnosi sprzeciwu przeciw nominacji dr. Antoniego Goldma na z Łodzi dyrektorem szpitala na Czystem, dr. Stanisława Szczodrowskiego dyrektorem szpitala św. Łazarza, dr Bolesława Jakimiaka dyrektorem szpitala Przemienieni Pańskiego i dr. Konrada Orzechowskiego, dyrektorem szpitala św. Stanisława.

* * *

Odbyło się walne zgromadzenie komitetu centralnego polskich instytucyj nauk politycznych. Mocą uchwały jednomyślnej powołano na prezesa komitetu prof. uniwersytetu warszawskiego, Zygmunta Cybichowskiego. Komitet reprezentuje Polskę w światowym Związku instytucyj nauk politycznych, których czwarty kongres odbędzie się w Kopenhadze od 8 do 10 czerwca r. b. Przedmiotem obrad, oprócz niektórych kwestyj organizacyjnych będą tezy referatu prof. Toynbee pod tyt.: „Główne kierunki stosunków międzynarodowych w ostatniem dziesięcioleciu".

* * *

Obdłużenie Warszawy wynosi przeszło 202 miljony złotych. Długi obligacyjne wynoszą 161 miljonów zł. Na długi te składa się 9 pożyczek konwersyjnych z r. 1926, oprocentowanych od 4 i pół do 6 proc., pożyczka obligacyjna szkolna z r. 1925 i zagraniczna pożyczka dolarowa z r. 1928. Prócz tych długów obligacyjnych budżet Warszawy obciążony jest różnemi pożyczkami, zaciągniętemi przeważnie na cele inwestycyjne. Pożyczki te wynoszą 41 miljonów zł. Z tego w ministerstwie wyznań religijnych na budowę szkół zaciągnięto pożyczkę przeszło 30 miljonów, w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów dla bezdomnych dla dzieci i t. p. 8 miljonów Inne pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego, min. robót publicznych zaciągnięto na inwestycje miejskie, jak budowa kanałów i wodociągów, piekarni mechanicznej, na remont domów i t. p. W bież. roku budżetowym przewidywana jest spłata przypadających rat w sumie 3 miljonów oraz procentów na sumę 14 miljonów zł.

* * *

Zjechał do Warszawy cyrk włoski Adrianiego i rozgościł się w gmachu cyrkowym. Program otwarcia wypadł b. dobrze. Obfituje on w szereg doskonałych numerów, z których wyróżniają się chińscy artyści Braun, dalej Richad i Sp., Enrico Truzzi, wyborna tresura psów i białych niedźwiedzi oraz tresura koni z wolnej ręki, uprawiana przez C. Germain. Publiczność warszawska przyjęła b. życzliwie gości włoskich.

Osoby prywatne zgłaszają się coraz chętniej do komisyj opiek szkolnych w sprawie przyjęcia dziecka na dożywianie. Takich wypadków zanotowano ostatnio w Warszawie kilkadziesiąt. Jednak największa akcja rozwija się na terenie szkół, gdzie uruchamiane są kuchnie. Niekiedy rada opiekuńcza szkoły sama organizuje kuchnię, gdzie zaś to jest niemożliwe organizację przejmuje centrala. Min. Pracy i Opieki Społ. wyasygnowało na dożywianie dzieci w szkołach warszawskich 5000 zł.

Śmiertelny zakład

o pół litra spirytusu.

Z Wilna donoszą:

W Święcianach zaszedł następujący wypadek:

Mieszkaniec Święcian Adam Wróblewski założył się ze swoim kolegą że wypije

pół litra spirytusu

denaturowanego po przedniem odkażeniu go wynalezionym przez siebie sposobem.

Wprawdzie Wróblewski zakład wygrał, bo butelkę spirytusu denaturowanego wypił, lecz lekkomyślność przypłacił życiem, bowiem wkrótce dostał skurczów i zmarł w okropnych męczarniach.

KRATECZKI.

Zabójcze wąsiki donżuana.

Zimna czy gorąca?

Wąsy są ozdobą wybitnie męską, jednakże bywają również i kobiety z wąsikiem. Jeżeli ów damski wąsik jest powabny, dodaje on kobiecie uroku, specjalnie poszukiwanego przez amatorów takiego specjału. Dawniej, gdy ludzie mieli dużo pieniędzy, gdy szeroko się bawili gdy wogóle było na świecie pogodnie i radośnie, mężczyźni nosili wąsy bardzo długie. Z biegiem czasu wąsy męskie robiły się coraz krótsze i otrzymywały nazwę angielskich. Są również mężczyźni nie noszący wcale wąsów aby odróżnić się od kobiet, które mają wąsy.

Wąs ma specjalne przeznaczenia. Służy on m. in do osadzania się szronu zimą, a potu latem, do drapania przy całowaniu, dzięki czemu pocałunek nabiera męskiej siły i wyrazistości. Pozatem wąsy stanowią ulubiony przedmiot zabawy niemowląt, jako rzecz którą można targać bez obawy, że się ją wyrwie.

Był człowiek, który stracił wąsy. O tym człowieku przeczytacie państwo za chwilę opowieść żałosną i wstrząsającą, ponurą, jak dusza mego głównego wierzyciela, niesamowitą, jak film dźwiękowy i pouczającą, jak nakaz podatkowy.

KOCHANKOWIE.

Byli żyli kochankowie. On Ignacy Telag, ona Antonina Bielecka Gniazdko usłali sobie przy ulicy Grzybowej na Chołmach, razem mieszkali i razem chodzili do kina. On miał lat 27, ona 32. Żyli już 6 lat. To jest bardzo długi okres czasu. Tak długi, że gdy Ignaś otrzymał niezłą posadę, poczuł, że już nie kocha tej, którą kochał przez sześć długich lat i zim. Zwłaszcza zim. I Ignaś zaczął zaniedbywać Antosię. Zaczął chodzić z dziewczętami, którym imponował pięknym, męskim wąsikiem, a Antosię tymczasem zalewała zła krew. Prosiła, błagała, śpiewała: wróć kochanku mój, a kochanek jej wracał do domu coraz później, coraz niechętniej, coraz to bardziej chłodny, ba, mrożący.

Antosia płakała, wylewała łzy swe gorące, kupiła nawet lubczyku, ale kochanek odwrócił od niej swe męskie serce, odwrócił od niej swój piękny wąsik.

Antosia cicho łkała a łkała.

ZBRODNIA NA WĄSIE.

Dnia 8 września 1930 r. na zabawie u małżonków Jarzębskich nastąpiła krwawa tragedja. Ignaś przybył na zabawę ze swą znajomą, która mu się bardzo podobała, panną Michaliną Zimną. Nie rażony tem chłodnem nazwiskiem Ignaś skierował w jej stronę swój zabójczy wąsik, a Antosię, która również była na zabawie „szlak trafiał". Antoś tańczył gorąco tylko z Zimną. Antosia prosiła, tłumaczyła, że ją w ten sposób kompromituje przed znajomymi, a Ignaś nic, serce bowiem jego zajęła Zimna Michalina.

A gdy po zabawie Ignaś chciał zostawić Antosię i odprowadzić do domu Michalinę, Antosia nie zdzierżyła, nie wytrzymało już jej gorejące tęsknotą serce, dusza w niej z rozpaczy zawyła i schwyciwszy butelkę zaczęła nią grzmocić Michalinkę i Antosia. Michalinka uciekła, Ignaś nie zdążył i odłamek butelki skaleczył mu wargę i wąsik przepadł.

W Sądzie Grodzkim Ignaś domagał się ukarania dawnej przyjaciółki i zasądzenia od niej odszkodowania za utratę wąsów. Sąd skazał Antoninę Bielecką na 1 miesiąc aresztu.

Jerzy Krzeckl.

Ostatnia noc obłąka[nej]

Zwęglone zwłoki staruszki.

Z Przemyśla donoszą:

Niejaka Marja Petrusiowa, od wczesnej młodości mieszkała w Buszkowcu, w pow. przemyskim i mimo, że miała męża zarobnika, trudniła się niejako zawodowo

żebraniną po domach.

Głównym jej terenem eksploatacyjnym był Przemyśl, gdyż miała też odpowiednią licencję i należała do fachowego zrzeszenia, zwanego „brygadą żebraczą", która pozostaje pod kierownictwem jakby „prezesa" zawdzięczającego swój urząd zaufaniu ogółu tych nieszczęśliwych i zdeklasowanych biedaków.

Wspomniana Petrusiowa odwiedzała zaś nietylko Przemyśl, ale także wsie i miasteczka okoliczne, a co pewien czas wracała do swej wsi rodzinnej t. j. do Buszkowiec, gdzie miała na odludziu stojącą walącą się ruderę, coś w rodzaju budy bez podłogi i bez pieca, gdzie mieszkała i spała

na zgniłej słomie.

W ostatnich latach zapadła Petrusiowa na chorobę umysłową i utraciła pamięć, tak, że nawet to, co wyżebrała, wykradali jej niesumienni ulicznicy, którzy chodzili za nią i, gdzie m[...] bezbronnej i nieszkodliw[...]

Przed kilku dniami Pe[...] im zwyczajem znów po[...] szego tournee żebracz[...] dziurawą strzechę do Bu[...] nieważ właśnie mróz ch[...] pinie zaś podszytej wia[...] dokuczliwe zimno, rozpal[...] ognisko na gołej ziemi, [...] ułożyła się do snu, z które[...]

nie miała się o[...]

Od ognia bowiem zajęła s[...] której leżała nieszczęśliw[...] ca chora żebraczka tak [...] ją niemal momentalnie [...] zaś nie mogło być mowy [...] znajduje się zdala od o[...] To też, kiedy rano mąż Pe[...] chał, który z nią od 20 lat [...] mieszka, przyszedł do ch[...] na barłogu już tylko

zwęglone zwł[...]

Jest też możliwe, że Pe[...] ła, a dopiero po jej zgonie [...] ma na której leżała [...] zwłoki uległy zwęgleni[...] te wyświetla dochodzenie [...]

—o::o—

Szał nieszczęśliwej ofiary gr[ypy]

18-letni młodzieniec poranił czterv oso[by]

Z Wilna donoszą:

W domu nr. 16 przy ulicy Prostej zajmuje mieszkanie rodzina Niedźwiedziewych. 18-letni Teodor Niedźwiedziew zapadł przed dwoma miesiącami na grypę. Choroba miała groźny przebieg i przykuła na dłuższy czas chorego do łóżka, wywołując w konsekwencji

groźne komplikacje

opony mózgowej.

W niedzielę o godzinie [...] dźwiedziew dostał ataku s[...] stępie którego porwał sie[...]

demolować miesz[...]

Potłukł szyby, połamał m[...] wjadł do kuchni i porąbał [...] walki kurę. W tej właśnie [...] dła do kuchni przerażona [...] jego Anna Wasilewska. [...] dzieje, chciała furjata usp[...] jany szałem i krwią rzuci[...] zadał kilka poważnych [...] Gdy nieszczęśliwa broczą[c] dła na ziemię furjat wybie[gł z] nego pokoju i niebezpiecz[...] Paszkowską i znajdujących [...] pokoju **dwóch mężczy[zn]**

Po dokonaniu tych czyn[...] wieść szybko się rozniosła [...] zumiałe przerażenie. [...] wybiegł na ulicę groźnie [...] siekierą i zaczął rozbijać s[...] kaniach sąsiadów.

Tymczasem na miejsc[e] przybyła zaalarmowana p[...] towie ratunkowe, które u[...] szej pomocy ofiarom furj[ata] ranną Kowalewską prze[...] tala żydowskiego. polic[...] wali rozbroić furjata ten [...]

groźna posta[wa]

wymachując siekierą i gr[...] ną śmiercią każdemu kto [...] zbliży. Wówczas usiłow[...] straż ogniową i dopiero [...] strumieni zimnej wody fur[...] rozbroić, związać i prze[...] działu psychjatrycznego s[...] kóba.

Niedoszłe żony ziemianina.

Rzeźnik w poszukiwaniu dolarów.

Z Borysławia donoszą:

W ubiegłym tygodniu tutejsza policja aresztowała niejakiego Józefa Jaworskiego, rzeźnika z Wolanki który to dobro miał się dopuścić oszukaństwa i kradzieży na szkodę swojej kochanki Zofji Buchowicz z Krakowa. Wspomniony Jaworski ogłaszał w pismach, że jest **obywatelem ziemskim,** chcącym wstąpić w związki małżeńskie i w ten sposób naciągał różne amatorki małżeństwa. Z Buchowicz, względnie separowana Gluzińska została poszkodowana przez Jaworskiego na 1.400 dolarów. Jest to już druga ofiara łatwowierności, pierwszą była Helena Dyrkowa ze Skolego, która też miała szczęście przez pewien czas być panią „obywatelką".

—xx—

Płatnik pogryzł sekwestratora

podczas zajmowania rzeczy.

Z Kołomyi donoszą:

Przedmiotem powszechnych rozmów jest poniższy wypadek, który rozegrał się w okolicy Kołomyi. Otóż niejaki Juda Weinschelblatt z Kamionki Wielkiej pod Kołomyją, pokąsał onegdaj dotkliwie

w rękę sekwestratora podatkowego,

Karola Piskozuba z Kołomyi w chwili, gdy ten zajmował rzeczy za zaległy podatek. Pokąsanego do krwi [...] karz sądowy dr. Wasilew[ski] płatnik będzie odpowiadał [...] za swój niekulturalny post[ępek] i e uszkodzenie pracowni[ka] go w służbie.

PIERRE MILLE.

Niewyjaśniona zbrodnia.

Oto, co zdarzyło się memu ojcu, — opowiadał p. de N.,— gdy w roku 1864, zaraz po mojem przyjściu na świat, był prefektem okręgu we Francji centralnej. W tej epoce jadano obiad o szóstej wieczorem. Ojciec mój spożył go sam, bardzo pośpiesznie, ponieważ matka moja była chora i leżała w łóżku. Po wypiciu kawy zapalił cygaro i udał się do swego prywatnego gabinetu — urzędowy zaś znajdował się na drugiej stronie w biurze prefektury. Przejrzał „Dziennik Urzędowy", który właśnie nadszedł ostatnim pociągiem paryskim, a potem zajął się przeglądem aktów. Budynek prefektury od ulicy odgradzał rodzaj dziedzińca, do którego wchodziło się przez bramę wjazdową. Jednak z boku, obok mieszkania dozorcy, znajdowało się drugie, skromniejsze wejście, przeznaczone dla zwykłych gości, pieszych.

Podczas pracy ojciec usłyszał przytłumiony dźwięk dzwonka, a potem zupełnie wyraźnie odgłos otwierających się i zamykających drzwi przy mieszkaniu dozorcy.

Wkońcu służący jego, Urban, zameldował mu gościa. Nazwijmy go Durand.

Wzmiankowany Durand nie był ani bliskim znajomym ojca ani jego urzędnikiem. Pomimo to nie był osobą obcą dla niego. Znał go dobrze z widzenia, ponieważ spotkał go kilkakrotnie w Izbie Handlowej: przemysłowiec w wieku około czterdziestki średnio zamożny, cieszący się dobrą opinią, oddający zazwyczaj głos na kandydata rządu.

— Dziwna rzecz — pomyślał ojciec. — Sprowadza go zapewne coś bardzo pilnego! Bowiem spostrzegł, rzuciwszy okiem na zegar, że była już późna godzina — po dziewiątej. Nczem innem, tylko sprawą naglącą, nie mógł wytłumaczyć sobie tej wizyty o porze tak niezwykłej. Rozkazał stąd Urbanowi wprowadzić pana Durand. Przyjął go i czekał.

Pan Durand jednakże nie powiedział mu nic. Gdy mówię „nic", nie jest to zupełnie ścisłe określenie. P. Durand zachował się tak, jak gdyby to była zwykła wizyta o właściwej porze. Mówił o rzeczach błahych. Wydawał się trochę roztargniony. Niekiedy zapadał w milczenie.

Widocznie przyszedł prosić o radę lub złożyć jakie zwierzenie, a zaniechał tego po namyśle. Ojciec próbował naprowadzić go na właściwą drogę, lecz usiłowania jego były bezowocne. P. Durand przyjął cygaro, kieliszek koniaku... Ojciec zniecierpliwiony od czasu do czasu spoglądał na zegar, nawet na zegarek, jakkolwiek zazwyczaj odznaczał się najwytworniejszą grzecznością.

Zarówno zegar ścienny jak i zegarek kieszonkowy, z różnicą dwóch minut, — wskazywały tę samą godzinę. Dziesiąta.. wpół do jedenastej... P. Durand wyszedł dopiero o jedenastej, nie tracąc ani na chwilę swej tajemniczej, jakby „nieobecnej" miny...

— Zdaje mi się, naprawdę, — rzekł ojciec do służącego po wyjściu niezwykłego gościa, — że jest trochę nienormalny.

A potem najspokojniej udał się na spoczynek.

* * *

Nazajutrz z rana, pokojowa, podając ojcu ranną kawę, oznajmiła z wielkiem przejęciem:

— Proszę pana prefekta, znaleziono na ulicy martwą Julię, córkę p. Lerond, sklepikarki z rogu. Zamordowaną... Z rozbitą czaszką.. Przyszedł o tem zameldować panu prefektowi sekretarz komisarza policji!

W istocie sekretarz komisarza potwierdził tę wiadomość. Zbrodnia została popełniona pomiędzy dziewiątą i pół a dziesiątą, ponieważ Julja Lerond dopiero o wpół do dziesiątej wyszła z domu, wytłumaczywszy rodzicom, że idzie do sąsiadki. Ciało znaleziono w godzinę później jeszcze ciepłe. Spostrzegł je policjant, stojący na posterunku przed gmachem prefektury.

Lekarz skonstatował u zabitej czteromiesięczną ciążę.

— Czy natrafiono na ślad zbrodniarza? — zapytał ojciec.

— Zbrodniarza? Nietrudno było go znaleźć. Posterunkowy jedną tylko osobę widział na ulicy, pomiędzy dziesiątą, a jedenastą: p. Durand. Aresztowano go z samego rana

— P. Durand! — zawołał ojciec. — Oszalałeś pan, czy co? Pan Durand był u mnie wczoraj o tym czasie.

Natychmiast pobiegł do sędziego śledczego, któremu już powierzono sprawę.

— To niemożliwe! — tłumaczył mu ojciec. Jest to pomyłka — straszliwa pomyłka. Człowiek, którego oskarżacie, był u mnie od godziny dziewiątej wieczorem. Wyszedł dopiero z wybiciem jedenastej. Nie może być zabójcą!

— Panie prefekcie, — rzekł ojcu sędzia, — widział pan kogo innego u siebie. Wierzę w to, co pan mówi, ale podległ pan złudzeniu.

— Jakto?

Oskarżony Durand przyznał się do winy odrazu, gdy wyciągnięto go z łóżka i aresztowano. Powtórzył swoje zeznanie przede mną. Oto protokół — podpisany.

Ojciec mój zaprzeczył ruchem głowy.

— Mówię panu przecież, że był u mnie w porze, kiedy dokonano zbrodni!

— Widział pan z pewnością kogo innego, kogoś co podał się za niego — jakiegoś wspólnika zbrodni...

— Ale gdyby istniał jaki wspólnik, gdyby przygotowano fałszywe alibi, skorzystaliby z niego przecie, nie przyznałby się do zbrodni!

— W takim razie chodzi o zbieżność nazwisk: był to inny Durand, którego pan wziął za tamtego...

— Tłumaczę panu przecież, że go poznałem. Jestem pewny, że się nie mylę! Zresztą niech pan przyśle wezwanie do sądu memu służącemu Urbanowi i dozorcy. Znają go także, tego Duranda! Potwierdzą panu moje zeznanie co do godziny jego bytności u mnie... powodu której nie zrozumiałem, zresztą. A potem niech nas pan wszystkich trzech skonfrontuje z oskarżonym.

— Nie omieszkam...

* * *

I oto, co w tem zdarzeniu jest najbardziej niesamowitego i niezrozumiałego. Przy konfrontacji z Durandem Urban i portjer prefektury poznali go odrazu.

— Widzieliśmy pana napewno. Był pan u pana prefekta od dziewiątej do jedenastej.

Podczas rozprawy sądowej zarówno oni, jak i ojciec mój powtórzyli swoje zeznania. Pomimo to oskarżony odpierał je stale:

— To nie ja byłem. Nie mogłem być ja. Nigdy nie wstępowałem nawet do prefektury. I ja to zabiłem Julję Lerond! Mówię to przecież. Dajcie mi, panowie, spokój z waszemi historjami. Przywidziało wam się!

Inne jeszcze były niejasne rzeczy w tej sprawie, które nie przemawiały na korzyść oskarżonego. Zostało stwierdzone, że utrzymywał bliskie stos[unki ...] zbrodni. Jako człowiek żona[ty ...] się z nią ożenić, ani legaliz[...] Nasuwało się więc przypu[szczenie ...] był zainteresowany w usunię[ciu ...] kobiety. Ale znowu dlaczego [...] z taką skwapliwością do wi[ny ...] świadectwu trzech osób — [...] włącznie.

— Więc jakiż był wyrok [...] zapytałem.

— Och! przysięgli owych [...] niczem nie był podobni do o[...] szeli tylokrotne, uporczyw[e ...] winy oskarżonego: skazali go [...]

— I wyrok wykonano?

— No, tak.

— A ojciec pana wkońcu [uwie]rzył w jego winę?

— Był zupełnie stropiony [...] życia swego powtarzał: — [...] gdy pomyśleć o tej historji [...] grozy! Niekiedy na takie w[...] sły: Julję Lerond, shańbioną [...] własny ojciec, a kochanek [...] winę na siebie. Tylko, że [...] święcenie uważał za mało [...] ne. Wkońcu, po przeczytan[iu ...] żki ezoterycznej, wpadł na [...] niemniej nieprawdopodobny [...] waczny jeszcze...

— Naprawdę?

— Tak jest: że było to [...] Duranda, inkarnacja jego su[...] przyszła do prefekta ostrzec [...] którą popełnić chciała druga [...] go istoty w tejże chwili... A [...] że ucieleśnione sumienie [...] ło...

— Jest to faktycznie ab[...] myśl: rozdwojona istota du[...] jąca koniak i paląca cygaro [...]

— Prawda?...

SPORT

…kutki skandalicznych posunięć.

Przed walnem zebraniem kolarzy.

…dniu 29 b. m. odbędzie się w Warszawie …e zebranie Polskiego Związku Towarzystw …skich, które zapowiada się wyjątkowo bu… …e ze względu na wniosek mający być po… …ony przez okręg łódzki o przeniesienie sie… …Polsk. Zw. Tow. Kolarskich

z Warszawy do Katowic.

…ek Łodzi jest konsekwencją skandalicz… posunięć warszawskich władz kolarskich …przy każdej okazji krzywdziły zawodni-ków prowincjonalnych. Wystarczy dodać, że nie było niemal wypadku, by jakaś ważniejsza impreza krajowa odbyła się bez protestu, które nota bene załatwiane zostawały każdorazowo pod kątem widzenia interesów kolarzy warszawskich. Z tego tytułu panuje ogromne rozgoryczenie na Polski Zw. Kolarski i wniosek o przeniesienie związku do Katowic poparty zostanie przez okręg krakowski, katowicki i lwowski.

…użynowe mistrzostwa lekkoatletyczne.

Walka najpoważniejszych klubów.

…ski Zw. Lekkoatletyczny wprowadza po …erwszy w roku bieżącym drużynowe mis… …wa lekkoatletyczne Polski, które odby… …ie będą początkowo w poszczególnych …ch, a następnie mistrzowie okręgów ro… …n systemem pucharowym t. zn. z odpada… …ecze ćwierć i półfinałowe. Do mistrzostw tych zgłosiły się najpoważniejsze kluby lekkoatletyczne w kraju. W okręgu łódzkim walka o prawo brania udziału w rozgrywkach drużynowych międzyokręgowych rozegra się między ŁKS-em i Kruscheenderem z Pabjanic, które to kluby zgłosiły już swój udział do mistrzostw.

— xx —

NOWE WŁADZE

Kolejowego Klubu Sportowego

…dorocznem walnem zebraniu Kolejowego …Sportowego wybrano nowe władze w …nym składzie: …zes p. Garlikowski Tomasz, I wiceprezes …oda Julian, II wiceprezes p. Raczkiewicz …zek, Sekretarz p. Nuc Stefan, Skarbnik …dski Teodor, Członkowie Zarządu pp.: Zrobek Alfred, Zieliński Jan, Matuszewski Czesław, Majer Adolf. Członkowie Komisji Rewizyjnej pp.: Ruck Alfons, Modrzejewski Mieczysław, Gawroński Alfons.

Kierownikiem sekcji piłki nożnej wybrany został p. Gens Stanisław.

Wykwalifikowany piłkarz

trenerem objazdowym.

…rząd PZPN. poczynił odpowiednie stara… …em czasowego przeniesienia do Warsza… …nego z najlepszych i najwięcej zasłużo… …a piłkarstwa

nieczynnego zawodnika.

…m, z zawodu nauczycielem szkoły po… …nej. Jeżeli projekt ten da się urzeczywistnić, natenczas pozyskamy jednego trenera objazdowego, którego zadaniem będzie przez 6 do 8 miesięcy urządzać praktyczne kursy piłkarskie w poszczególnych ośrodkach, co napewno przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia poziomu gry.

POLSKIE SPORTSMANKI.

na „święcie wiosny" we Florencji.

…ski Związek Lekkoatletyczny otrzymał …włoskiej federacji kobiecej zaproszenie na

czterech naszych zawodniczek

…zynarodowych zawodach kobiecych „święta …ny" we Florencji. Zawody te obejmują pokazy gimnastyczne, pływanie i lekkoatletykę. Zawody odbędą się 29 — 31 maja. Najprawdopodobniej pojadą Konopacka, Schabińska, Orłowska lub Kiłosówna i Hulanicka lub Manteufelówna i ewent. Lewinówna lub Janowska. Sprawa będzie niebawem zdecydowana.

…port w kilku słowach.

(—) Zapowiedziane na nadchodzącą niedzie… …w Pabjanicach spotkanie między Stibem a …a nie dojdzie do skutku, gdyż ten ostatni …nio zobowiązany do walki na Śla…

…wające się od dwóch tygodni ping… …strzostwa drużynowe Łodzi budzą …e zainteresowanie. Na czoło dru… …a się zdecydowanie dotychczasowy …mistrz łódzkiego Hasmonea, która odno… …zwycięstwo za zwycięstwem. Decydująca …o pierwsze miejsce rozegra się prawdo… …bnie między Hasmoneą a Kadimah.

(—) Polski Związek Lawn-Tennisowy pro… …pertraktacje ze słynnym swego czasu tennisista a obecnie trenerem tennisowym Axel Petersonem w sprawie objęcia treningu polskiej drużyny tennisowej do rozgrywek o puhar Davisa. Obecnie trenuje Petersen w Sztokholmie drużynę szwedzką.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, piątek i sobota wieczorem występy niezrównanego Stefana Jaracza w sensacyjnej sztuce Rice'a „Ulica".

TEATR KAMERALNY.

Dziś czwartek i sobota wieczorem współczesna komedja L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety".

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie powtórzenie „Hrabiego Luxemburga". Wszystkie miejsca po 1 zł.

Złotowłosa czarodziejka w „Dobrym Wieczorze".

Nowy sukces p. Różyńskiej.

Nowa rewja „Dobrego Wieczoru" złożona jest z utworów o bardzo nierównej wartości. Anemiczne zapowiadanie numerów przez Włodzimierza Boruńskiego, zniechęca widownię do

cierpliwego słuchania

i obserwowania.

Już wolę Aleksego, bez porównania lepiej prowadził on conferencierkę. Słowem typ wywoływacza Lopka nie udał się i kropka.

Za to złotym gwoździem rewji jest czarodziejka o pastelowej twarzy,

nieporównana p. Różyńska.

Jej niesamowity uśmiech, perwersyjne gesty i zdziwione oczy narkotyzują widzów.

Najlepszą miarą talentu jest, gdy jeden człowiek wzrusza i każe po swojemu myśleć i czuć tłumom. Różyńska splata uczucia ludzkie w jedną płomienną wiązankę i potrząsa nią w takt twoich fascynujących piosenek. Różyńska — to prawdziwa Madame Revue.

Słaby w ostatnich piosenkach Aleksy zagrał doskonale krwiożerczego rogacza w skeczu. Tym razem zalotna Hryniewiczówna miała

godnego partnera.

Pp. Patkowski i Koziarski dali również kreacje bez zarzutu. W skeczu „trzeba umieć kochać" kompromituje się Lopek Boruński, który zdobywa dopiero sympatje publiczności w solowych piosenkach. Półfinał „Parada rycerstwa" jest raczej pogrzebem.

Chmara ludzi, a efektu mało... Osłodą drugiej części programu jest występ Melodystówny, Brzozówny i baletu w przemiłym „Powrocie walca". Takich scen jak najwięcej, a powodzenie zapewnione. Sztuki akrobatyczne na podwórku wyróżniają p. Dąbrowskiego i Brzozowską, która w roli podstarzałej szansonetki rozpyla moc humoru. Szkoda tylko, że dowcipy tej podwórkowej hecy mają długie siwe brody.

Jeżeli już wymieniam podwórko, tracić muszę i „Ulice". Ciemno na niej choć oko wykol! Czyżby dyrekcja zlękła się słonych rachunków elektrowni? Wskutek tego braku niknie zupełnie Garelikówna. Słychać głos, a osoby nie widać.

Świetny finał grzebie zupełnie pogrzeb... pardon... „Paradę rycerstwa".

Jednem słowem „Pod kołderką" są rzeczy złe i dobre. (r—m).

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Ulica.
Teatr Kameralny: — Tak się zdobywa kobiety.
Teatr Popularny: — Hrabia Luxemburg.
Teatr Popularny (w sali Geyera): — Wyjazd na Maderę.
Instytut Propagandy Sztuki: — Wystawa Listopadowa.
Dobry Wieczór: — Pod kołderką.
Filharmonja: — Występ baletu wiedeńskiego Bodenwieser.
Apollo: — I. Cudza narzeczona. II. Grzech miłości.
Bajka: — Władczyni miłości.
Casino: — Monte Carlo.
Capitol: — Król jazzu.
Corso: — I. Miasto klęski. II. Co nam zwierzęta do powiedzenia mają.
Czary: — Upiory stepu.
Grand-Kino: — Dziewczę z Montparnase'u.
Luna: — General Crack.
Mimoza: — Rycerze miłości.
Odeon: — Ucieczka od szczęścia.
Oświatowy: — Dla dorosłych: Dzika miłość — Dla młodzieży: Rycerz bez skazy.
Palace: — Łzy ukojenia.
Przedwiośnie: — Niebezpieczny romans.
Resursa: — Żegnaj Mascotte.
Splendid: — Syn białych gór.
Spółdzielnia: — I. Szał; II. Podwójne małżeństwo.

WINSZUJEMY:

Jutro: Krystynie.
Wschód słońca 5.59.
Zachód — 5.33.
Długość dnia 11.35.
Przybyło dnia 3.49.
Tydzień 11.

Radjo-kącik

Piątek.

11.58 Sygnał czasu, 12.05—13.15 Muzyka gramof. 13.15—13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin. 15.50 Lekcja francuskiego, 16.15 Kom. Zw. Krótkofal. 16.25 Płyty gramof. 16.45—17.15 Koncert. 17.15 Odczyt z Wilna, 17.45 — 18.45 Aud. muz. 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10 —19.25 Kom. Izby Przem.-Handlowej i program na dzień nast. 19.25 Płyty gramof. 19.40 Prasowy dziennik radj. 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symf. Po koncercie komunikaty i retransm. ze stacyj zagr.

Katowice, piątek 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy krajowej, 11.58 Sygnał czasu, 12.10—13.10 Koncert gramof. 13.10 Kom. meteorol. 15.00 Kom. gospodarczy, 15.20—15.35 Komunikaty, 15.50 Lekcja francuskiego, 16.15 Kącik krótkofal. 16.25—16.45 Opowiastki dla dzieci starszych. 16.45—17.15 Koncert, 17.15 Odczyt z Wilna, 17.45 Muzyka lekka, 18.45 Codz. odcinek powieśc. 19.00—19.15 Rozmaitości, 19.15—19.40 Dr. St. Jędrusik: „Filozofja na codzień", 19.40 Pras. dziennik radj. Po dzienniku kom. sportowe. 20.00 Pogad. muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny. Po koncercie kom. meteorol., program na dzień nast. i nadprogram 23.00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

Königswusterhausen, piątek 1634,9 m.

12.00—12.55 Płyty gramof. 14.00—15.00 Płyty gramof. 15.00—15.30 Odczyt dla dziewcząt, 15.45—16.00 H. Griebel: „Przeżycia w niewoli syberyjskiej". 16.00—16.25 Prof. E. Fader: „Przyczynek do pedagogiki socjalno-kulturalnej". 16.30—17.30 Koncert z Lipska, 17.30—17.55 A. I. Berndt: „70-letni Toruń". 18.00—18.25 Fr. Spliedt: „Zwalczanie bezrobocia". 18.30—18.55 Prof. Müller: „Charakter niemiecki i historja Niemiec". 19.00—19.25 Wykład dla lekarzy, 19.30—19.55 Helmut Hotop: „Rodzina robotnicza" 20.00 Dr. Hans Murawski: „Kurytarz Wisły w dyskusji międzynarodowej". 20.30 Koncert Nast. muzyka taneczna.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO.

Londyn 43.36 Praga 377.07 i pół — 379.07 i pół. Wiedeń 79.53 i pół — 79.81 i pół. Zurych 58.20. Berlin 46.72 i pół — 47.12 i pół. wypłata na Warszawę Katowice i Poznań 46.90 — 47.16.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe. N. Jork 4.85.81. Paryż 124.15. Berlin 20.40 1/8. Holandja 12.11 7/8 Bruksela 34.86 Włochy 92.75. Szwajcarja 25.24 3/4. Kopenhaga 18.16 3/4. Wiedeń 34.56, Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.15 i pół. N. Jork 25.55 1/4. Szwajcarja 491.75. Berlin 608.75.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.64 — 57.76. Telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.63 — 57.75.

BAWEŁNA.

Liverpool, 11. 3. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.13, luty 6.17, marzec 5.74, kwiecień 5.77, maj 5.80 czerwiec 5.84, lipiec 5.89, sierpień 5.93, wrzesień 5.97 październik 6.01 listopad 6.05, grudzień 6.09.

Liverpool, 11. 3. Egipska, zamknięcie: styczeń 9.38, marzec 8.97, maj 8.97 lipiec 9.06 wrzesień 9.17 październik 9.25, listopad 9.25, loco 9.55.

Nowy Jork 11. 3. Amerykańska, zamknięcie: loco 10.70, kontrakty: styczeń 11.67, marzec 16.62 kwiecień 10.75 maj 10.87 czerwiec 10.96, lipiec 11.07 sierpień 11.18, wrzesień 11.29, październik 11.40, listopad 11.49, grudzień 11.60.

Nowy Orlean, 11. 3. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.67, marzec 10.66, maj 10.86 lipiec 11.09 październik 11.40, grudzień 11.60, loco 10.41.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZNÓW DLA DEWIZ TENDENCJA NIEJEDNOLITA.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej nie sięgało rozmiarów średnich. Tendencja ogólna — niejednolita. Dolary Stanów Zjednoczonych przy średnim popycie zyskały na kursie ćwierć gr. Dewizy na Nowy Jork (wpłaty zwykłe i telegraficzne) na Pragę i Wiedeń utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Dewizy na Paryż obniżyły się 1 gr., na Szwajcarję — o dwa i pół gr. oraz na Belgję — o 5 gr. Pozostałe dewizy drobne osiągnęły zyski, a mianowicie: Londyn — ćwierć gr. (na 1 funcie), Włochy — pół gr. i Holandja — 1 grosz.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. P. Pr. Budowlana 46.00 — 45.50, Poż. Inwest. 94.75, W procentach nominaln. P. P. Konwers. 49.00—49.25, P. Dolarowa 74.50, P. Stabilizacyjna 83.25, L.Z.B. Rolnego 83.25, L.Z.B. Rolnego 94.00, L.Z.B.G. Kraj. 83.25, B.Z.L.G. Kraj. 94.00, Obl. B.G. Kraj. 83.25, Obl. B.G. Kraj. 94.00, LZTK. Ziem. 40.50, L. Z. T. K. Ziem. 52.25, T. K. m. Warsz. 51.50, L. Z. m. Warsz. 56.25—56.00, T. K. m. Warsz. 72.50—72.10—72.50, L. Z. m. Czest. 63.25, Z. m. Piotr. 63.25, T. K. m. Siedlec 74.75, P. K. m. Warsz. 50.00.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH I PRYW. PAP. LOKAC.

Z pożyczek państwowych 5 proc. Konwersyjna i 6 proc. Poż. Dolarowa utrzymały notowania poprzednie natomiast 7 proc. Poż. Stabilizacyjna zyskała na kursie pół proc. Pozostałe pożyczki (premjowe) oflarowywano po kursach obniżonych. 3 proc. Prem. Poż. Budowlana obniżyła się o zł. 1.50 i 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna — o 5 gr. Prywatne papiery lokacyjne wykazały drobne lub żadne odchylenia od kursów poprzednich, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa oraz 10 proc. L. Z. m. Siedlec kupowano po kursach dotychczasowych, 4 i pół proc i 5 proc. L. Z. m. Warszawy oraz 8 proc. L. Z. m. Częstochowy poniosły drobną, lecz jednakową stratę w wysokości 25 gr. Za 8 proc. L. Z. m. Warszawy płacono drożej o 10 gr. oraz za 4 proc. L. Z. Ziemskie—o 50 gr. Z obligacyj magistrackich obiegała tylko 6 proc. Poż. VI em. po kursie wczorajszym.

DLA AKCYJ TENDENCJA NIEJEDNOLITA.

Na polu wartości dywidendowych usposobienie było spokojne, tendencja — niejednolita, obroty nieco większe, niż dnia poprzedniego.

Tranzakcje z trudnością dochodziły do skutku, a to wskutek dość znacznej różnicy między kursami „sprzedaż" i „kupno". W grupie akcyj bankowych akcje Banku Polskiego, po pewnych wahaniach w jedną lub drugą stronę, w końcu straciły na kursie zł. 1. Z akcyj elektrycznych, od dłuższego czasu akcje nienotowane „Siła i Światło" obniżyły się o zł. 6. Z akcyj przemysłu cukrowniczego akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukrow. straciły zysk (zł. 2), osiągnięty kilka dni temu. Z akcyj metalurgicznych Ostrowieckie i Starachowickie podniosły się o 25 gr. Za Lilpopy płacono kurs dotychczasowy.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 134 — 136 — 135. Siła i Światło 64. Cukier 28. Lilpop 20.50. Ostrowieckie 41.50, Starachowice 11.75.

TEATR POPULARNY.

„Nauczycielka"

Komedja w 3 aktach Darjusza Niccodemiego.

Po dwóch doskonale i efektownie wystawionych operetkach, „Dookoła miłości" i „Hrabia Luxemburg" dało kierownictwo piękną komedję Darjusza Niccodemiego „Nauczycielka".

Czarują nas i wzruszają dzieje Marji Bini — nauczycielki w małem miasteczku, która uwiedziona przez sielskiego donżuana Jakóba Macchia zostaje przez niego wysłana do Ameryki, podczas gdy jej dziecko pozostaje u wiejskiej kobiety na wychowaniu. Po pewnym czasie Marja gnana wielką tęsknotą macierzyńską powróciła do kraju i tu dowiedziała się, że córeczka jej umarła. Młoda nauczycielka uczęc cudze dzieci tęsknie wspomina swoje własne. Wreszcie po pewnym czasie wyjaśnia się, że córeczka jej nie zmarła, a tylko zły jej ojciec zataił prawdę. W Marji zakochał się burmistrz miasteczka i przy jego też pomocy odzyskuje uszczęśliwiona matka swoje dziecię.

Pełna sentymentu, komedja ta została doskonale wyreżyserowana przez Stanisława Dębicza.

Rolę tytułową odtworzyła Hilda Skrzydłowska. Jej szczerość wzruszyła widzów. Trudno sobie wyobrazić lepszą interpretatorkę słonecznej komedji autora „Świtu dnia i nocy".

Antytezę jej kobiecości i liryzmu stanowiła Marja Dąbrowska, dyrektorka szkoły, istna „herod baba", jędrna w wyrazie i plastyczna w swoim humorze.

Pięknie stonowany typ amanta dał Ludomir Śliwiński jako hrabia Filip.

Roman Urbański dał typ „szwarc charakteru" niepozbawionego jednak komizmu. Godzi się wymienić również i komiczną parę Helenę Puchniewską i Mieczysława Zonera. Doskonałe i bogate dekoracje do udanej tej sztuki dał Bolesław Kudewicz.

St. S.

…się szczęście uśmiechnęło?

…na tabela wygranych XXII …skiej Loterji Państwowej.

Drugi dzień ciągnienia.

V KLASA.

10,000 zł. na nr.: 28000 45376 97961.
5,000 zł na nr.: 24933. 138277.
3,000 zł. na nr.: 59968 102749 105879 109746 196897.
2,000 zł na nr.: 20508 21590 32484 38518 …960 39603 81375 108321 112007 124620 128417 134448 143244 143654 157196 …660 169528 169917 186757.
1,000 zł. na nr.: 4845 8091 14288 21592 …536 30953 31555 36005 57870 58379 58768 …417 77153 79291 81984 84547 87514 87541 …98 107682 113485 125216 136007 138536 …685 158291 159165 177568 186270 …757.
…00 zł. na nr.: 3261 7703 8107 10632 11717 …94 17558 19639 19732 19840 24803 30837 …46 35011 35640 35726 35790 36035 37641 …92 38967 39840 40653 40760 43478 47363 …95 49085 52447 55371 57186 58022 58414 …42 61921 62241 65373 65999 69108 69861 …36 79194 80061 80912 82302 85835 90335 …91 96153 96246 99221 106031 109523 110668 110996 112459 114494 114911 116070 117502 117500 118596 118647 122281 122616 123198 123219 123726 123019 124756 127700 129245 134370 135948 138257 138551 138595 139772 142600 143300 144341 144361 144625 147836 150957 152002 153082 153396 158604 157407 157504 159835 163540 164413 156860 173053 174599 176282 179581 180861 181989 184007 185137 179468 185644 185841 188010 190183 190819 191081 191454 195435 197693 199025 201189 202496 204385 206549 208656 208699 209343 209485.

…0 zł wygrały numery następujące:

…62 98 111 81 204 21 86 301 4 55 427 …514 776 95 940 1189 245 340 45 509 78 …84 934 41 2091 147 366 8 514 600 93 …208 407 53 73 596 669 4 820 981 86 …56 79 136 58 78 274 91 324 89 429 9 …090 920 45 49 71 82 5048 89 133 250 322 …831 522 88 710 12 61 6050 130 87 233 …03 71 98 571 84 748 847 53 54 931 7137 …99 410 12 53 86 504 694 95 700 79 959 …909 518 703 942 97 9041 55 256 744 838 …140 55 201 5 74 416 68 538 59 714 52 …17 11074 76 108 733 12075 434 751 93 845 70 937 13094 242 51 54 401 69 73 130 33 34 81 707 63 91 897 923 68 14218 36 51 450 510 21 72 642 735 82 832 35 69 968 15170 280 392 542 43 604 13 51 807 10 87 937 68 16026 165 81 440 609 703 70 840 86 92 940 72 935 41 81 18078 315 94 429 32 515 32 44 76 611 72 787 847 63 19051 62 80 144 253 347 73 83 422 55 701 964.

20142 417 606 700 833 47 55 83 914 50 59 60 21032 40 91 101 49 72 204 66 84 389 557 671 709 43 826 902 32 37 22030 31 47 139 283 341 59 653 729 91 825 911 99 23004 7 342 43 249 97 98 336 47 425 83 577 604 43 836 24020 158 73 312 57 429 81 546 620 732 96 868 933 37 25007 62 66 98 110 200 92 390 417 55 541 47 729 63 819 977 26009 232 582 623 812 27003 397 474 501 96 756 83 97 897 920 28349 91 618 50 836 8 977 29054 62 71 135 209 361 75 502 600 15 65 87 98 779 931 37 44.

30081 89 136 40 217 489 506 31 602 772 849 67 964 31149 314 40 404 48 507 603 751 90 32000 75 173 351 432 55 56 662 709 39 818 74 965 90 33049 87 272 98 334 82 400 62 95 512 56 616 802 937 45 47 506 34020 261 84 557 62 64 836 87 62 986 35120 240 432 81 615 53 61 849 99 36209 28 498 42 62 80 502 5 89 600 749 837 912 37216 34 334 56 90 419 60 625 754 985 88 38018 77 117 295 343 65 409 35 44 590 610 754 842 60 76 976 39032 35 80 212 384 402 5 9 62 65.

40141 48 208 19 41 353 404 564 56 931 41097 243 313 69 452 737 818 975 42005 21 177 93 249 75 82 319 41 404 35 38 71 84 539 40 56 755 66 86 806 11 955 43032 154 270 311 29 406 29 767 825 26 84 989 44044 206 52 84 303 545 56 626 850 52 96 910 21 35 45201 88 301 17 65 75 79 437 93 591 749 898 949 46028 56 194 371 458 561 75 617 60 724 33 37 825 40 989 47239 430 505 66 672 93 742 806 31 958 48007 72 159 77 240 339 583 672 704 6 806 18 49 67 909 18 32 49004 43 266 85 312 26 65 455 80 547 63 640 52 734 47 983.

50070 125 96 343 425 47 513 612 42 56 69 790 919 25 51347 431 40 537 831 941 99 52110 70 93 300 50 97 98 424 535 97 714 97 826 53019 31 183 451 531 656 789 828 951 64 78 54174 86 93 224 344 81 782 920 55281 497 566 90 623 65 74 959 91 56053 91 197 224 36 70 309 71 419 40 525 77 808 57092 96 182 227 47 379 82 446 635 730 879 91 98 58025 95 109 39 77 309 93 93 420 317 670 703 883 923 34 38 59015 182 343 437 564 609 63 82 97.

60015 31 339 43 432 41 85 567 73 615 739 45 86 937 38 71 61243 218 459 534 65036 155 267 349 88 429 31 524 42 52 659 79 744 843 7 901 53 96 66006 45 95 111 250 381 569 720 995 67039 123 268 306 80 456 512 40 66 91 757 87 803 51 73 76 84 901 6 48 68032 186 82 226 34 339 76 539 60 683 967 88 69102 88 217 320 579 650 813 14 946.

70235 88 98 270 79 81 92 548 99 662 713 27 48 802 935 61 78 86 71118 21 219 31 89 309 12 32 88 426 86 527 31 73 633 44 56 72022 140 225 581 699 798 882 026 27 87 73020 55 110 20 37 320 429 492 559 628 735 37 803 54 969 74002 44 70 80 131 64 210 16 27 308 31 430 541 604 716 41 69 87 808 61 200 28 90 75015 55 65 223 27 52 64 436 83 654 50 739 53 932 90 76021 109 48 313 557 564 878 961 73 77034 262 363 432 77 893 947 78020 108 31 57 334 90 417 576 639 40 90 712 46 564 953 94 79 160 62 201 95 320 36 439 533 41 720 817 46 36 91 428.

8024 122 60 260 439 561 773 874 81130 60 94 348 90 572 774 953 82102 56 83 220 76 324 596 729 832 956 99 83119 65 240 47 330 433 76 500 19 50 711 897 965 84050 109 82 449 502 38 828 88 98 987 85068 230 42 363 436 537 688 896 921 48 84 98 86011 12 263 69 432 75 89 65 944 88193 288 357 404 75 86 664 711 28 61 849 961 89053 132 263 342 94 590 645 46 49 770.

90060 203 422 72 564 88 685 721 917 47 91025 147 266 323 98 442 505 628 727 37 894 952 92035 319 67 68 424 59 528 34 45 95 639 739 80 801 927 51 96115 21 857 60 388 438 504 6 87 784 856 98 966 97033 85 105 360 517 84 85 641 772 80 823 47 952 98058 188 326 471 528 651 716 40 48 818 49 76 99149 223 58 70 98 309 33 53 430 44 602 807 44 903 34.

100219 635 83 747 58 60 52 994 96 101010 136 180 203 26 414 54 596 614 38 719 906 47 102028 63 70 151 66 387 457 82 580 762 88 808 74 96 942 103012 21 72 313 214 32 66 327 74 504 96 628 99 991 104034 65 118 332 72 425 622 50 768 77 816 70 987 105087 296 484 718 43 905 106058 79 98 157 237 323 26 884 927 60 107101 366 418 389 763 752 916 108031 150 59 313 77 97 582 657 766 109025 154 78 430 571 98 705 14 29 62 832 84 926.

110050 144 92 214 317 400 564 714 56 713 36 867 992 111029 144 70 257 93 97 771 812 954 95 112013 18 43 602 67 751 859 113342 320 405 62 522 87 736 801 12 935 64 907 114065 71 95 205 14 52 98 440 97 528 59 97 627 39 725 44 115076 121 238 453 95 501 62 74 615 739 45 52 116287 90 317 23 26 33 428 37 82 555 80 784 86 821 934 72 98 117039 51 117 266 304 83 446 74 510 637 42 50 51 68 73 732 40 75 903 67 118031 50 82 138 251 73 333 463 619 792 854 76 972 119048 127 47 434 47 63 66 539 55 76 62 034 84 713 840 808 31 98.

120023 25 44 164 284 376 99 491 578 94 935 121006 20 123 313 19 525 28 33 91 687 851 911 44 122057 160 89 226 60 350 92 344 45 713 902 32 945 48 123077 376 561 2 15 77 863 953 78 124071 766 413 27 598 683 95 117 31 802 9 95 908 125027 31 109 435 549 55 62 629 81 857 985 97 99 126022 123 239 316 58 459 87 97 560 93 643 795 806 13 79 979 127082 201 345 460 543 616 45 708 32 803 076 83 128024 416 50 510 16 95 96 114 764 129014 80 255 339 97 474 701 848 71 960 85.

130065 99 110 25 73 82 538 551 702 49 69 81 031 45 131734 552 726 37 856 91 968 132010 138 79 291 349 444 89 556 617 710 821 37 952 84 96 133044 213 22 42 351 363 489 514 47 62 741 83 909 40 134027 36 201 301 591 633 742 952 135053 178 86 253 388 408 29 506 95 644 739 38 882 960 64 136101 71 77 513 64 710 861 992 137037 258 429 521 92 549 728 897 960 138224 37 40 77 573 663 223 58 822 917 139039 196 98 206 44 362 444 38 861 929 61 77.

140040 128 43 76 277 337 53 93 444 93 592 516 39 903 86 141040 193 266 344 90 452 70 556 762 884 920 29 78 143054 98 99 123 63 70 413 28 49 63 74 77 538 603 989 144012 336 57 455 552 71 629 92 724 45 94 925 44 55 145005 225 51 361 482 87 628 34 814 946 67 146084 254 340 46 50 484 555 623 904 19 33 147019 46 81 188 247 99 397 403 45 548 50 69 730 35 821 46 918 148053 109 63 88 210 41 46 59 61 373 459 607 20 805 18 49 952 80 149029 74 179 240 307 504 655 86 763 83 832.

150139 51 258 93 329 49 502 76 607 750 831 57 907 13 93 151061 147 87 202 34 62 82 304 10 95 457 566 723 887 152018 77 106 36 250 307 16 20 537 97 711 13 30 44 91 882 935 153065 176 88 297 368 78 93 676 77 412 834 154138 74 212 74 306 18 28 80 485 95 927 43 155093 353 562 659 735 83 841 83 917 39 156084 90 139 225 44 58 311 52 410 854 894 157010 117 252 352 448 809 530 61 622 66 85 985 95 158018 66 105 50 52 54 9702 40 76 810 87 95 159005 50 68 101 98 243 46 96 309 60 70 89 421 29 555 57 79 85 628 729 823 93 981.

160251 63 67 325 452 518 85 654 721 29 33 985 161159 259 346 81 95 454 65 96 711 825 73 75 942 92 162006 21 84 86 136 211 42 82 304 66 70 451 85 646 163066 221 98 344 437 83 530 742 57 813 164077 119 46 89 257 398 413 574 658 63 81 722 909 890 165044 50 123 62 254 55 423 38 44 5190 643 57 84 845 61 948 64 166000 29 151 261 79 310 51 93 430 33 63 772 922 26 167114 293 325 99 410 33 47 94 704 895 168024 180 202 439 573 663 879 555 169110 207 212 17 455 82 505 659 707 43 46 86 964 99.

170028 48 145 211 322 412 523 710 51 71 834 988 171053 125 296 345 400 405 24 80 554 606 68 724 74 999 172153 59 281 461 575 720 731 824 89 979 173276 358 435 555 82 714 28 804 98 989 174001 152 277 131 802 175019 23 222 307 36 84 401 02 83 629 34 48 95 805 37 46 891 940 66 76 176228 55 368 92 98 422 69 541 92 713 94 833 926 31 177008 92 11 361 440 98 627 91 784 829 73 178019 162 86 288 534 35 57 806 10 58 62 801 78 96 936 179232 331 441 77 99 518 44 96 776 834.

180258 314 662 707 96 833 181021 55 131 81 236 58 328 409 34 641 906 182004 05 26 45 95 112 22 36 53 527 78 609 31 700 33 892 93 183017 203 226 314 24 84 631 91 701 823 36 940 82 184197 223 366 435 95 635 85 707 804 907 22 32 185034 246 437 630 707 17 946 80 186012 100 18 217 82 475 571 605 30 81 705 828 187143 209 382 517 23 36 40 525 74 86 769 905 43 51 56 188000 38 141 238 317 407 502 03 743 834 60 945 189019 101 12 89 230 82 312 416 75 79 84 680 714 35 46 50 930.

190043 225 46 89 311 39 461 78 99 520 59 627 68 707 74 95 851 96 908 09 191131 257 387 99 526 39 73 698 37 64 98 728 68 55 805 14 80 83 918 62 192055 88 166 71 409 30 38 93 578 604 13 81 909 984 91 193080 99 139 540 531 60 83 822 31 998 194014 30 67 110 91 503 548 770 843 922 195147 93 208 57 380 81 82 94 415 622 43 91 95 712 811 196009 337 74 84 659 67 70 910 197007 46 137 255 71 345 91 413 509 67 663 723 812 902 34 198152 97 266 392 428 51 576 199010 31 43 48 55 80 186 224 446 715 55 810.

200159 56 210 304 76 429 541 53 854 77 78 88 201079 88 125 231 451 641 754 63 871 76 78 202038 132 217 314 43 70 78 460 59 512 47 940 203014 89 231 76 385 542 604 16 785 99 810 979 204011 200 302 47 71 95 97 440 52 99 587 601 757 98 205041 99 214 84 384 461 524 724 804 20 971 75 206034 50 70 93 168 285 501 37 604 57 67 772 207014 250 314 483 610 38 57 94 705 54 836 980 208029 63 81 111 85 241 45 305 52 575 752 847 965 209023 46 62 81 125 58 312 405 37 73 90 590 613 718 41 922 32.

—x-x—

TYLKO JEMU POZWOLĘ SIĘ WYŁOWIĆ!

Oświadczenie wspaniałego szczupaka.

Historje myśliwskie mają już swoją ustaloną sławę a jeśli się chce scharakteryzować dobitnie największego blagiera, to mówi się: —

kłamie jak myśliwy.

Jeden z dzienników angielskich, dążąc niejako do rehabilitacji myśliwych, ile do wykazania, że nie mają oni wyłącznego monopolu na blagę, przytacza szereg przykładów, że nietylko krwi chciwy myśliwy" ale i spokojny, dobroduszny rybak lubuje się w przesadnych, nieprawdopodobnych historjach. Jedną z takich ciekawych historyjek rybackich podajemy poniżej dla rozweselenia naszych Czytelników:

Dwaj bracia Simon i Jan obydwaj równie zamiłowani w sporcie łowienia ryb na wędkę, przysłuchiwali się w gronie podobnych sobie sportowców całej serji rzekomo prawdziwych opowieści, stojących w rażącej sprzeczności ze zdrowym sensem. Wreszcie zabrał głos Simon i powiedział:

— Wszystko, co mówicie jest bardzo wiarygodne ale nie może się równać z przygodą którą wam opowiem. Do połowu ryb trzeba mieć szczęście. Ryba bowiem jest bardzo sprytnem stworzeniem i da się schwytać tylko temu,

do kogo czuje sympatję.

Żeby wam dowieść prawdy mojego twierdzenia posłuchajcie, co zdarzyło się mnie i memu bratu, Janowi. Chodziliśmy razem na ryby, ale tylko mnie dopisuje szczęście. Pewnego razu siedzieliśmy obok siebie nad rzeką, ale podczas gdy ja dobywałem jeden za drugim coraz to piękniejsze okazy — na wędkę mojego brata nie chciała się złapać nawet najpodlejsza płotka.

Zirytowany tem Jan oznajmił mi, że odtąd tylko sam jeden będzie się

wybierał na połów.

I istotnie następnego dnia poszedł sam na to miejsce, które dnia poprzedniego było dla mnie tak szczęśliwe. Co jednak powiecie na to, że ledwie zarzucił wędkę, nadpływa wspaniały szczupak, a wynurzając się do połowy w toni, pyta go:

— Kiedy przyjdzie twój brat Simon? Wiedz, że tylko jemu

pozwolę się wyłowić!

— Po tych słowach szczupak dał nura, a brat mój osłupiały ze zdumienia przesiedział napróżno kilka godzin ani jedna ryba nie pokazała się wpobliżu.

Gdy obecni wybuchnęli niedowierzającym śmiechem, Jan z całą powagą potwierdził opowiadanie swojego brata.

W PORZĄDKU...



Pani: — Co się stało?
Służąca: — Właśnie chciałam pani zakomunikować, że niema już nic do zmywania. Czy mogę wyjść na spacer?

Kto gotuje owoce, czy jarzyn[y]

POPEŁNIA... ZBROD[NIĘ]

Zwarjowany wegetarjanin.

W Berlinie odbył się ostatnio niezwykły bankiet, na którym uczestniczyło

zgóra 2000 osób.

Tę wielką liczbę berlinczyków, biesiadujących pod przewodem Waltera Thiele, zjednoczyła jedyna ideja propagowana i głoszona przez amfitriona tej uczty, a polegająca na przekonaniu, że jedynie człowiek nie zabijający niczego, co jest obdarzone życiem i karmiący się roślinami (wielka sprzeczność w samem założeniu) jest prawdziwym człowiekiem.

Walter Thiele dogmat swój powziął o tyle jeszcze iż głosi, że cały świat roślinny winien być

konsumowany na surowo.

— Z wegetarjanizmem st[...] my spożywacze surowizn[y ...] nic wspólnego — powiada W[...]le. Nauka nasza jest star[a ...] Już Adam i Ewa byli „surow[...]

Sałaty, owoce, jarzyny [...] wy pokarm każdego prawdz[...] wieka. Dodać do tego moż[na ...] majcenia: orzechy, miód, k[...] dalne młode pędy niektóry[ch ...] oto wszystko na surowo[...] ten, kto gotuje owoce czy [...]

popełnia morderstwo

w 42 stopniowym upale.

Jaja jak i mięso są przy[czyną ...] maitych chorób nerwowych[...]

— Żaden wół nie jada w[...] kotletów — argumentuje w d[...]gu mówca — żadna kura ni[e ...] jajek, a żadna krowa nie jes[t ...] ani słodkiego mleka. Pozost[...]ko jego naturalnemu właściw[...]lęciu: pamiętajmy, że z jajk[a ...] się

winno kurczę!

Mówca przestrzega dalej [...] żywaniem wieprzowiny, któ[...]niem jest jedynym powodem [...] straszniejszych plag ludzkoś[ci ...]

— W każdym prawie „s[...]nie" żyją jeszcze dwie dusz[e ...]duje ten nowoczesny apos[...] we frak najmodniejszego kr[...] wistyczna dusza drapieżcy i [...]dziej jeszcze pradawna: d[...]żercy! Trwa między niemi [...]ka i oto zwycięstwo drugiej [...]szą jest naszym celem, a os[...]go celu zapewni człowiekowi długi żywot w szczęściu!

Korony i sztuczne zęby dla zwierząt.

W poczekalni „psiego" dentysty w Wiedniu

Postęp lecznictwa weterynaryjnego.

W poczekalni wiedeńskiego dentysty dla psów trzy panie w oczekiwaniu kolejki dla swych ulubieńców prowadzą rozmowę:

— Biedak nacierpiał się naprawdę, — mówi jedna z pań, głaszcząc małego, drżącego ratlera - karlika, siedzącego na jej kolanach. — Od dwóch tygodni nigdy nie wypróżniał swej miseczki z jedzeniem i nie mogliśmy wcale pojąć dlaczego. I dopiero wówczas, gdy zaczął skowyczeć przy jedzeniu, zrozumieliśmy, że powinien pójść do dentysty. Miał przedni ząb popsuty. Trzeba było go usunąć. A teraz „Bobus" mieć będzie

ząb sztuczny.

— Ach! naprawdę! — rzekła druga z pań. — Z „Trefem" rzecz miała się zupełnie inaczej. — Wskazała na olbrzymiego owczarka, leżącego u jej stóp z głową na wyciągniętych łapach. „Tref" robi wrażenie spokojne, nawet melancholijne. — Już oddawna zauważyłam — ciągnęła dama, — że „Tref" jakoś postradał swój humor i od czasu do czasu

„płakał"

bez widocznej przyczyny. Gdy go wołałam, zbliżał się do mnie powoli, kładł mi głowę na kolanach i łapą skrobał rękę moją zapraszając mnie do pogłaskania go i pożałowania. Gdy dotykałam jego pyska, w oczach jego malowało się coś jakby: „Tak, tutaj boli"!

U mego „Kara" rzecz ujawniła się odrazu — rzekła trzecia z pań, czule przyciskając do siebie małego buldoga i odchylając mu z pyska wełniany bandaż. — Ze spuchniętym policzkiem wyglądał jak puzon. Teraz już lepiej. Ale leczenie korzenia sporo nas kosztuje cierpliwości.

Podobne zasłyszane rozmowy budzą w nas rozmaite refleksje. Każdy wie, co znaczy ból zębów. A ile przecierpieć musi biedne,

nieme stworzenie,

zanim się kto spostrzeże, co mu dolega.

I inna jeszcze refleksja: przed kilku dziesiątkami lat pielęgnowanie zębów u ludzi było kwestją dość zaniedbaną. Niejeden mógłby utrzymać własne zęby do tej pory, obywając się bez sztucznego uzębienia, gdyby więcej dbał o nie. A dziś mamy dentystów dla psów.

Wiedeński lekarz weterynarji rozszerzył metody ludzkiego pielęgnowania zębów i postępy techniki na medycynę weterynaryjną. Od radykalnej kuracji usuwania zębów przeszedł do metody konserwowania ich, plombuje i uszkodzone zęby pokrywa koroną. O ile ząb musi być wyrwany,

robi się „mostki"

dla wypełnienia luki.

Każda nowa inicjatywa zawsze napotyka na trudności wobec braków poprzedzającej epoki. Zrodziła się zatem trudność fabrykowania sztucznych zębów dla psów których nigdzie dostać nie było można we właściwym kształcie bowiem sztuczne zęby stworzone dla ludzi nie są odpowiednie dla psów. Istniejące wyroby musiały przed „wstawieniem" być odpowiednio odszlifowane zanim stały się zdatne do użytku. Jak dotąd jest zagadnieniem trudnem aby zaradzić psom, zupełnie pozbawionym zębów.

Również i w wiedeńskim szpitalu dla zwierząt przystąpiono do leczenia zębów jakkolwiek nie pomyślano dotąd o plombach i zębach sztucznych. Badanie odbywa się tam jak i w poradniach prywatnych zapomocą prześwietlenia Roentgenem. Zakłada się zwierzętom film fotograficzny do pyska, a fotografję otrzymuje się prześwietleniem głowy. Tym sposobem ustala się w wypadkach cięższych czy chodzi o resekcję korzenia czy też o usunięcie chorego zęba. Szpital nie posiada specjalnej pracowni dentystycznej. Ekstrakcje zębów jak i usuwanie kamienia winnego u psów załatwia się w klinice chirurgicznej szpitala, zaś leczenie zębów zwierząt większych w poliklinice.

O licznych wypadkach leczenia zębów u zwierząt świadczy ilość zdjęć roentgenowskich obliczona ilościowo na sto prześwietleń rocznie.

U zwierząt większych przy formacji szczęk powodującej uszkodzenie zębami miękkich części pyska, co wywołuje bóle, skraca się i odpowiednio szlifuje zęby. Ból zębów u bydła stwierdzić można, gdy zpowrotem odrzucają pokarm do żłobu, albo wybierają pokarm miększy.

Filmia.



Fragment filmu „Tajemnica chińskich pantofelków" w interpretacji Lois Moran i Warner Baxtera. Film ten ukaże się w bieżącym sezonie na ekranie łódzkim.

Niewesoła starość karliczek.

Liliputcie panie i oszust.

Ludzie starsi, pamiętający jeszcze cyrk Barnuma i Baileya, przypominają sobie może występujące tam, a sławne podówczas na cały świat dwie siostry bliźniaczki, karliczki Barbarę i Dorotę Adams, znane jako „Little Adams Sisters". Obie te liliputcie panie były doskonałemi

śpiewaczkami i tancerkami,

choć właściwie ich bliźniaczość — jak się później okazało — była bardzo problematyczna, gdyż Barbara była o 5 lat starsza od Doroty.

Przez szereg lat wędrowały karliczki po świecie występując w rozmaitych cyrkach i teatrzykach, aż wreszcie wiek, ten tyran nieubłagany, gnębiący ludzi bez względu na ich wzrost, zmusił obie damy do zrezygnowania

z dalszych występów.

Uciuławszy sobie wieloletnią pracą artystyczną pewien majątek, osiadły one w farmie Adams, gdzie się urodziły i tutaj żyły spokojnie.

Niestety niedawno poszły one na lep obietnic oszusta, który, zapewniwszy im powiększenie majątku, wyłudził im pieniądze i wpakował w otchłań ubóstwa. Należy stwierdzić, że Barbara liczy obecnie lat 66, a Dorota 61. Lecz obie panie — jak o tem szeroko rozpisuje się obecnie prasa amerykańska — nie poddały się temu ciosowi losu i założyły rozaj

gospody przydrożnej

dla automobilistów, cieszącej się obecnie dużą frekwencją. Prasa chętnie robi reklamę obu byłym sędziwym artystkom, które w ten sposób znowu mogą żyć dostatnio i spokojnie.

Osobliwy napis

na murach świątyni.

Charakterystycznym objawem specyficznego humoru angielskiego jest niezwykłe ogłoszenie wywieszone na jednem z kościołów w mieście Wattford:

— „Kościół ten — głosi napis — otwarty jest

w ciągu całego dnia.

Złodzieje zapewne zechcą również wejść do naszego kościoła jak i inni obywatele miasta. Prosimy jednak pp. złodziei, aby przychodzili jedynie dla modlitwy i pokuty. Przy sposobności podajemy do ich wiadomości, że skarbonki dla ofiar opróżniane są codziennie, tak że włamywanie się będzie zupełnie bezcelowe. Przy podobnym czynie uległy by zniszczeniu jedynie zamki na skarbonkach, a przykrość spotkałaby zarówno zarząd kościoła jak i pp. złodziei".

—o—

Zdradliwa kotwica.

Wstrząsające przeżycia na dnie morza.

W głębinach oceanu rozgrywają się niejednokrotnie takie tragedje, które na powierzchni ziemi zdarzają się bardzo rzadko.

Dwaj marynarze amerykańscy, chcieli ocalić członków załogi łodzi podwodnej „S. 4", która zatonęła. Marynarz nazwiskiem Michels opuścił się na dno morskie, aby rozpocząć próby ratownicze.

Gdy Michels opukał odnalezioną łódź i otrzymał z wnętrza odpowiedź zapomocą pukań, co dowodziło, że znajdują się w łodzi ludzie jeszcze żywi, w tym momencie spostrzegł dzielny marynarz, że rurka, przez którą dopływało powietrze, zawikłała się dokoła

starej zardzewiałej kotwicy,

co groziło przerwaniem dopływu świeżego powietrza.

Zdążył jeszcze dać sygnał na powierzchnię, że potrzebuje na gwałt nożyc

do przecinania drutu

i w tym momencie zemdlał.

Kolega nurka, Eadi, nie wahał się ani chwili i pośpieszył na ratunek nieszczęśliwego. Znalazł Michelsa leżącego bez zmysłów z głową opartą na zatopionej łodzi. Udało mu się uwolnić przyjaciela z opresji, ale przytem sam został zagrożony uduszeniem, gdyż jego rurka otarłszy się o jakieś żelazo, prawie że się przerwała.

Groziła mu podwójna śmierć od uduszenia i utonięcia.

Zdążył jednak przywiązać ciało przyjaciela do sznura ratowniczego i trzymając go silnie począł dawać sygnały alarmowe.

Obu ich wyciągnięto na powierzchnię.

—xx—

Podsłuchane.

ZNA GO.

— Nasz buchalter chyba nie zasnął? W biurze panuje taka cisza.

— Nie on napewno nie śpi. Gdyby spał chrapałby, tak, że ściany by się trzęsły.

OKREŚLENIE.

— Tatusiu, co to jest uprzejmość.

— Uprzejmym jest się wtedy, kiedy się nie mówi bliźniemu, co się o nim myśli.

CZYTELNIK.

— Obok twego talerza leży zawsze otwarta książka. Czy tak chętnie czytasz podczas jedzenia?

— O tak, kiedy mam dobrą książkę mogę jeść godzinami.

—xx—

Wrażliwe nó[żki] motyla.

Odkrycie słynn[ego] zoologa.

Nie można we wszystk[...]sa. Stosuje się to szczegól[nie ...]la, który, gdy chce gdzie [...] nosek który ma u niego f[orm...] trąbki, musi ją przedtem c[...]winąć.

To też przewidująca w[...]ra, ułatwiła mu tę fatygę i [...] ostatnie badania słynnego [...] zoologa D. E. Minnicha, [...] dają

zmysł smaku... w n[óżkach]

Odkrycie to zdumiało d[...]go stopnia naturalistów. Je[...] jedyny tego rodzaju fenom[en ...] Gdy więc naprz. wlezie so[...]lek przypadkowo nóżkami [...] wodę już wie, że „grunt" [...] się zatrzymał jest jadalny i [...]szy swą delikatną trąbkę za[...]ssania.

Należy przytem dodać, [...]czenia prowadzone w tym k[...]wiodły, że najbardziej wy[...] ludzki smakosz posiada 250 [...]

wydelikacony smak od [...]

Tam bowiem gdzie człowie[k ...] odczuje smak lekko osłod[...] motyl nóżkami swemi poz[na ...] cukru wówczas nawet, gdy r[oz]cieńczony zostanie o 250 raz[y].

—:-o-:—

Rak na srebrnej taś[mie].

Złowrogie kom[órki].

Na zebraniu fachowców w [...]gtonie wyświetlano w tych [...]mowane komórki raka. Jak [...] film jest idealnym środkiem [...] choroby raka, jego przebieg[u ...]

Na filmie można było d[o...] obserwować niezwykła ży[...] mórek raka. A ponieważ w[...] komórek, trwający przez [...] który na taśmie trwał za[...] minut. Działalność ta była [...]śpieszona

o 300 razy.

Widać było dok[ład]nie, jak [...] stają złowrogie komórki, jak [...] jak oddziaływują kolejno na [...]ła. Cały ten proces rozmn[...] gdyby go nie przerywać, sp[...] śmierć chorego na raka, by[...] dla obserwujących.

Ten sam film produkow[...]nie pod kontrolą dwóch ucz[...] stytutu Carnegiego w labora[...] tala Hopkinsa w Baltimore.

Następnie w temże labor[...]

podjęto nowe zdjęcia

Wykrajano z ciała chorego [...] cząstek tkanki, g[ru]bości 15 m[...]mując [...] przy ż[...]u w spe[...]nie. N[...]y film [...] jeszcze [...]sze w[...] jest [...]dzieła [...]czenia, wprowadza wreszcie [...]cia przyczyn choroby raka [...]mem do jego wyleczenia.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Styp[...]
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański